

DODATEK DOLNOŚLĄSKI
To nie są ferie



**Gazeta
Polska**

codziennie

Szumowski: Usłyszycie ode mnie tylko prawdę!

W najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” minister Łukasz Szumowski w rozmowie z Tomaszem Sakiewiczem opowie m.in. o tym, ilu Polaków może zachorować na koronawirusa i czego możemy się spodziewać w kolejnych dniach i tygodniach.

s.5



Środa
18/03/2020
cena **2,50 zł** (w tym 8% VAT)
#65 (2585)
NAKLAD 50 650
INDEKS 100625
WYDANIE DOL 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Mistrzostwa Europy przeniesione na przyszły rok

s.20

Polski pacjent zero pokonał COVID-19

ZDROWIE \ Kolejne wyniki polskiego pacjenta zero są negatywne – mężczyzna wyzdrowiał. Najprawdopodobniej dzisiaj opuści placówkę medyczną. Z kolei na świecie jest już ponad 81 tys. osób, które pokonały koronawirusa.

W Polsce na dzisiaj mamy kilkanaście przypadków tzw. ozdowieńców – to jednak nie to samo, co osoby zdrowe. – To ci, u których objawy choroby ustępują – tłumaczy minister Szumowski.

s.5

fot. Leszek Szymański/PAP

GOSPODARKA

s.12

NBP rzuca koło ratunkowe gospodarce

RPP zastosowała się do rekomendacji prezesa NBP i obniżyła referencyjną stopę procentową do najniższego w historii poziomu. Aby ratować gospodarkę i system finansowy przed skutkami koronawirusa, bank centralny sięga po nadzwyczajne instrumenty.

POLSKA

s.6

Wojsko polskie niesie pomoc w okresie epidemii

W walkę z koronawirusem bardzo aktywnie włączyło się polskie wojsko, w tym zwalczane przez opozycję Wojsko Obrony Terytorialnej. – Mijmy nadzieję, że ustawiczne obrażanie tych wojsk zmieni się po epidemii koronawirusa – mówi poseł Tomasz Rzymkowski.

GOSPODARKA

s.10

Nie będzie zarabiania na strachu obywateli

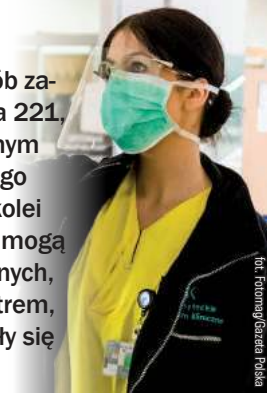
W UOKiK powstaje zespół, który przyjrzy się nieuzasadnionym wzrostom cen żywności i produktów higienicznych w niektórych sklepach. Prezes UOKiK Tomasz Chróstny mówi, że jeśli takie praktyki się potwierdzą, Urząd podejmie odpowiednie działania.

POLSKA

s.4

Nie ma równych i równiejszych w czasach pandemii

Przed oddaniem gazety do druku liczba osób zarażonych koronawirusem w Polsce wynosiła 221, z czego 5 to niestety ofiary śmiertelne. Jednym z zarażonych COVID-19 jest członek polskiego rządu, minister środowiska Michał Woś. Z kolei resort rozwoju zaapelował, aby firmy, które mogą pomóc w produkcji m.in. fartuchów ochronnych, kombinezonów ochronnych, maseczek z filtrem, gogli oraz płynu do dezynfekcji kontaktowały się z przedstawicielami ministerstwa.



fot. Fotomagazyn/PAP



ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI \ UE nie jest organizacją stworzoną do radzenia sobie z kryzysami w zakresie bezpieczeństwa publicznego. Pretensje do niej w tym zakresie są merytorycznie nieuzasadnione, są jednak uzasadnione politycznie.

s.16



KOŻUSZEK \ Lektura „Three Seconds Until Midnight” zadaje kłam tezie, że globalna pandemia jest czymś, czego nikt nie był w stanie przewidzieć. Książka ta ukazała się w listopadzie 2019 r. i ten proces precyzyjnie opisała.

s.17



ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Zofia Kossak-Szczucka

(1889–1968) polska powieściopisarka, współorganizatorka Rady Pomocy Żydom „Żegota”

\\ Prawdziwego patriotyzmu trzeba się dopiero uczyć tam, gdzie ludzie z narażeniem bytu i nieraz życia pracują na swoją niekorzyść materialną, a na dobro przyszłych pokoleń. \\

2

ŚRODA 18 MARCA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

Marcin Wolski

Na zdrowie!

Rząd działa, przed szkodą
chce wyciągać wnioski,
dwoi się i troi
minister Szumowski,
trwa walka lekarzy, wojska i policji...
Ale nie podoba się to opozycji,
każdy krok powodem krytyki i fobii:
źle, jak rząd coś robi, źle, jeśli nie robi.
Media każdy fake news
podają donośnie.
A im więcej krytyki,
wsparcie władzy rośnie.
Drodzy oponenci, porzućcie ten wątek.
Wrogiem jest choroba.
Nie zdrowy rozsądek.

POGODA

Środa 18.03 Przejścia

WSCHÓD słońca 05:42 ZACHÓD słońca 17:45

Imieniny obchodzą:
Aleksa, Aleksander, Anselm, Boguchwał,
Boguchwała, Celestyna, Cyryl, Edward,
Edwarda, Feliks, Finan, Krystian, Marta,
Narcyz, Salvatore, Trofim

Gdańsk 13°C 9°C	Lublin 15°C 8°C
Katowice 17°C 8°C	Kraków 17°C 7°C
Łódź 15°C 8°C	Poznań 15°C 7°C
Warszawa 15°C 9°C	Wrocław 17°C 8°C

Czwartek 19.03 Przejścia

WSCHÓD słońca 05:40 ZACHÓD słońca 17:46

Imieniny obchodzą:
Bogdan, Bohdan, Jan, Józef, Leoncjusz,
Marceli, Marek, Sybillina

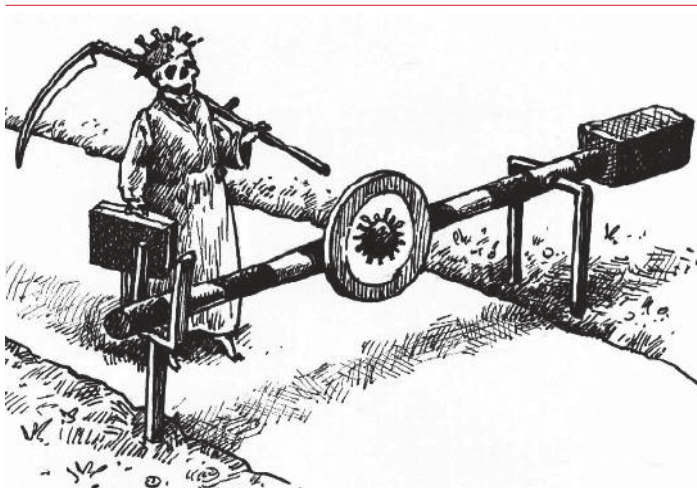
Gdańsk 8°C 3°C	Lublin 16°C 8°C
Katowice 16°C 10°C	Kraków 16°C 10°C
Łódź 15°C 7°C	Poznań 13°C 5°C
Warszawa 16°C 6°C	Wrocław 16°C 9°C

BARTOSZ BARTCZAK

Unia niekompetentna

Przy okazji epidemii koronawirusa sporo osób zauważa, jak mało w tej kwestii ma do powiedzenia Unia Europejska. Euroentuzjaści odpowiadają na te wątpliwości przypomnieniem, że UE nie ma kompetencji, żeby radzić sobie z epidemią. Ale nie o narzędzia tu chodzi, ale o różne podejście poszczególnych państw do epidemii. Niektóre zachowują się bardzo odpowiedzialnie, jak Polska, inne bardzo niefrasobliwie, jak Hiszpania. Gdyby o walce z koronawirusem w całej Europie miała decydować Bruksela, istniałoby duże zagrożenie, że o bezpieczeństwie Polaków decydowałiby politycy tacy jak w Hiszpanii, którzy w czasie zagrożenia epidemią zorganizowali manifestację feministyczną w Madrycie. Już lepiej, żeby UE nie miała większych kompetencji. Polacy nie mogą sobie pozwolić, aby decydowali o nich niekompetentni ludzie.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Euro 2020 przełożone

Pandemia koronawirusa przewróciła do góry nogami nie tylko nasze życie codzienne, pracę, lecz także rozgrywki sportowe na całym świecie. Władze sportowe stanęły przed trudnymi decyzjami dotyczącymi przerwania rozgrywek. Nie wszystkie w porę zareagowały odpowiedzialnie, a niektóre, jak angielska Premier League, się skompromitowały. W naszym kraju władze piłkarskie zareagowały dopiero na wyraźny protest piłkarzy i klubów. Wczoraj UEFA podjęła jedyną sensowną decyzję w sprawie Euro 2020. Impreza, która po raz pierwszy miała się odbyć w nowej formule, z dwunastoma krajami gospodarzami, została przeniesiona na 2021 r. Przełożono też marcowe mecze towarzyskie i baraże do finałów ME. Rozgrywki krajowe w ligach krajowych i europejskich pucharach, jeśli pozwoli sytuacja, mają zostać ukończone do końca czerwca 2020 r. – Są ludzie, którzy uważają, że futbol to sprawa życia i śmierci. Futbol jest dużo ważniejszy – powiedział niegdyś szkocki trener Bill Shankly. Kto dziś w pełni podpisałby się pod jego słowami?

Bogdan
DoboszTym to nikt
nie dogodzi

Niemal cała opozycja, która do kościoła nie chodzi, obłudnie wzywa do zamknięcia świątyń dla dobra Polaków. Ale jednocześnie skarżyła się od dłuższego czasu, że nie widuje prezesa PiS, który się pewnie gdzieś przed koronawirusem schował. Kiedy wreszcie go zobaczyli, i to w dodatku ma mszy św., okazało się, że, jak to ujęła Kamila Gasiuk-Pihowicz: „J. Kaczyński... daje zły przykład, chodząc do kościoła w czasie epidemii – wielu ludzi zapatrzonych w niego, jego zwolenników, stwierdzi: skoro prezes chodzi, to znaczy, że w kościołach zagrożenia nie ma”. Życie w czasach zarazy okazuje się dla opozycji ciężkie. Nudzi się, więc biadoli w trójnasób. Brakuje im płynów do dezynfekcji. Kiedy już są – to Orlen robi je za drogo i wykańcza pewnie konkurencję. Wicepremier Głiński stukał się niepoważnie łokciem na konferencji prasowej. Kiedy to samo robią dwa tygodnie później politycy we Francji, cisza. Trzeba robić wszystkim testy. Później już nie trzeba. Za 2 mld dla TVP można wyleczyć raka. No, może teraz już nie raka, ale ile respiratorów można by kupić. Prezydent jeździ po kraju, to robi sobie kampanię. No i prezes PiS, który nigdzie nie jeździ, to po prostu się... ukrywa.

Marcin
HermanWielki Post
dla wszystkich

Epidemia koronawirusa to potężny cios w pychę współczesnego człowieka. Nagle może poczuć się tak jak jego przodkowie w dawnych epokach, np. w średniowieczu czy nieco późniejszych wiekach. To przecież dopiero w XIX w. dzięki wynalazkom mikroskopu, szczepionek, różnych leków oraz rozwoju technologii produkcji żywności ludzie zaczęli dłużej żyć. I z każdą dekadą (z przerwą na wojny i epidemię grypy podczas I wojny światowej) było coraz bezpieczniej i wygodniej, zwłaszcza na Zachodzie. Wcześniej ludzie nie znali dnia ani godziny. To wpływało na ich postrzeganie i losu swojego i świata. Człowiek taki był bardziej pokorny, bardziej religijny i nastawiony na transcendencję, na wieczność. Ale też bardziej odważny i umiemy cenić to, co ma. Potrafił odróżnić post od karnawału. Dzisiejsza epidemia jest niczym w porównaniu z epidemią ospy, dżumy czy głodem, które nawiedzały Europę od średniowiecza do XVIII w. A i tak wystarczyło, by cała nowoczesna pycha gdzieś wyparowała. Skończył się wieczny konsumpcyjny karnawał, nagle zaczął się naprawdę Wielki Post, nawet dla niewierzących.

2 OPINIE

4 TEMAT DNIA

5-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-15

GOSPODARKA

16-17

PUBLICYSTYKA

19 PROGRAM TV

20 SPORT

Sprawdź wiarygodne źródła:

www.gov.pl/koronawirus
Bezpłatna infolinia 24/7:
800 190 590



#LotDoDomu

Jak bezpiecznie wrócić do Polski?

W walce przeciw rozpowszechnianiu się koronawirusa, Polska jako jeden z pierwszych krajów UE, zamknęła 15 marca br. swoje granice.

Tego samego dnia, ruszyła akcja powrotu do kraju drogą lotniczą, skierowana do Rodaków przebywających poza granicami Polski. Z takiej możliwości chce skorzystać **ok. 40 tysięcy osób**. W ciągu pierwszych 3 dni akcji LOT zrealizował **50 specjalnych połączeń lotniczych**.

Prosta zasada organizacji lotów specjalnych

Pierwszeństwo mają kierunki, w przypadku których utrudniony albo niemożliwy jest powrót do kraju samochodem lub autokarem (czyli destynacje dalekie, wyspy, połączenia międzykontynentalne)

Osoby uprawnione do powrotu

Poza obywatelami Polski, prawo do korzystania z wszystkich lotów specjalnych mają ich małżonkowie i dzieci, osoby posiadające Kartę Polaka, a także osoby, które mają prawo stałego lub czasowego pobytu na terenie naszego kraju lub pozwolenie na pracę.

Praktyczne informacje dla powracających

Rejsy specjalne do Polski są lotami bezpośrednimi. Oznaczone są numerami rozpoczynającymi się od: LO8XXX. Opłaty za przelot: 400–800 zł (Europa), 1600–2400 zł (spoza Europy). Pozostałą kwotę dopłaci państwo polskie.

Po powrocie

Wszystkie osoby, które po 15 marca br. wracają do kraju, są poddawane – maksymalnie wygodnej, bo domowej – ale jednak obowiązkowej kwarantannie, która trwa 14 dni.

Zrealizowane loty

W dniach 15–17 marca br. specjalne czartery LOT-u udały się po Rodaków m.in. do: Londynu, Nowego Jorku, Chicago, Toronto, Tbilisi, Dublina, Stambułu, Reykjaviku, Aten, Lizbony, Barcelony, Marakeszu, na Malte.

Trzy możliwości powrotu samolotem



Realizacja zaplanowanych lotów
 np. organizowane przez biura podróży



Dodatkowe, specjalne czartery
 Polskich Linii Lotniczych LOT

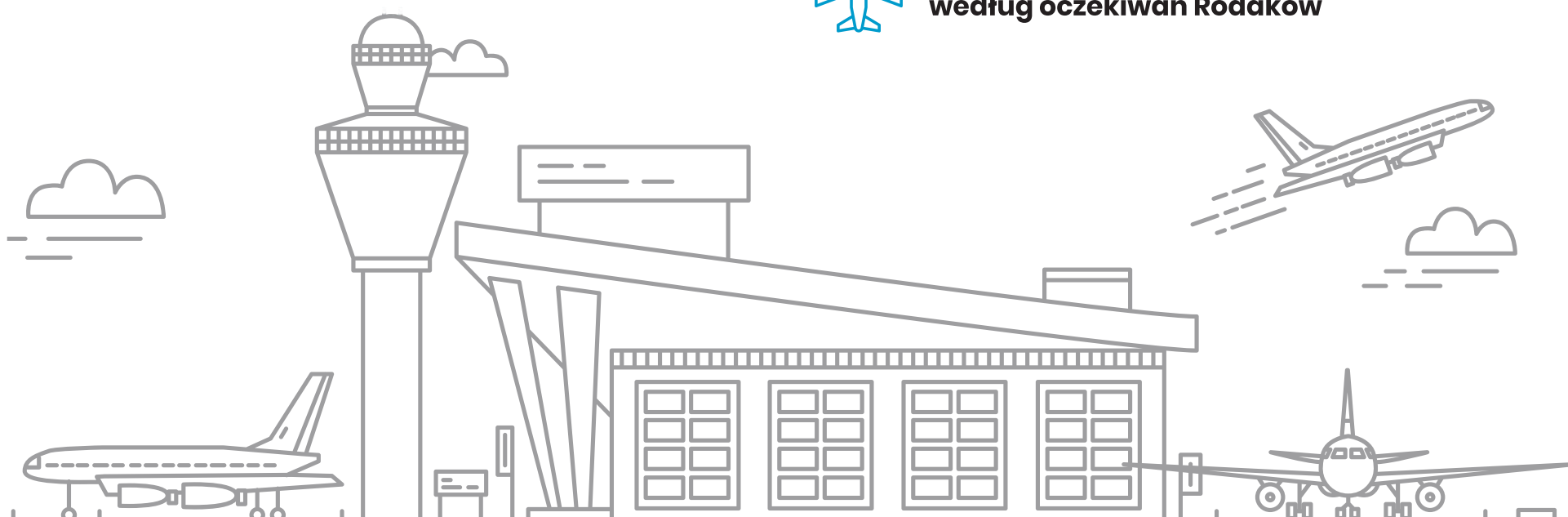


Kierunki uruchamiane według oczekiwań Rodaków

50 ————— 40 000

Specjalnych połączeń lotniczych w 3 dni

Polaków chce skorzystać z pomocy



Szczegółowych informacji szukaj na stronach: lotdodomu.com i lot.com



KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW



Państwowa
Inspekcja Sanitarna




ZDROWIE \ Kolejne przypadki zarażenia COVID-19 w naszym kraju

Nie ma równych i równiejszych w czasach pandemii

Do chwili oddania gazety do druku liczba osób zarażonych koronawirusem w Polsce wynosiła 221, z czego pięć to niestety ofiary śmiertelne. Jednym z zarażonych COVID-19 jest członek polskiego rządu, minister środowiska Michał Woś. Z kolei resort rozwoju zaapelował, aby firmy, które mogą pomóc w produkcji m.in. fartuchów ochronnych, kombinezonów ochronnych, maseczek z filtrem, gogli oraz płynu do dezynfekcji, kontaktowały się z przedstawicielami ministerstwa.

Jan Przemyński

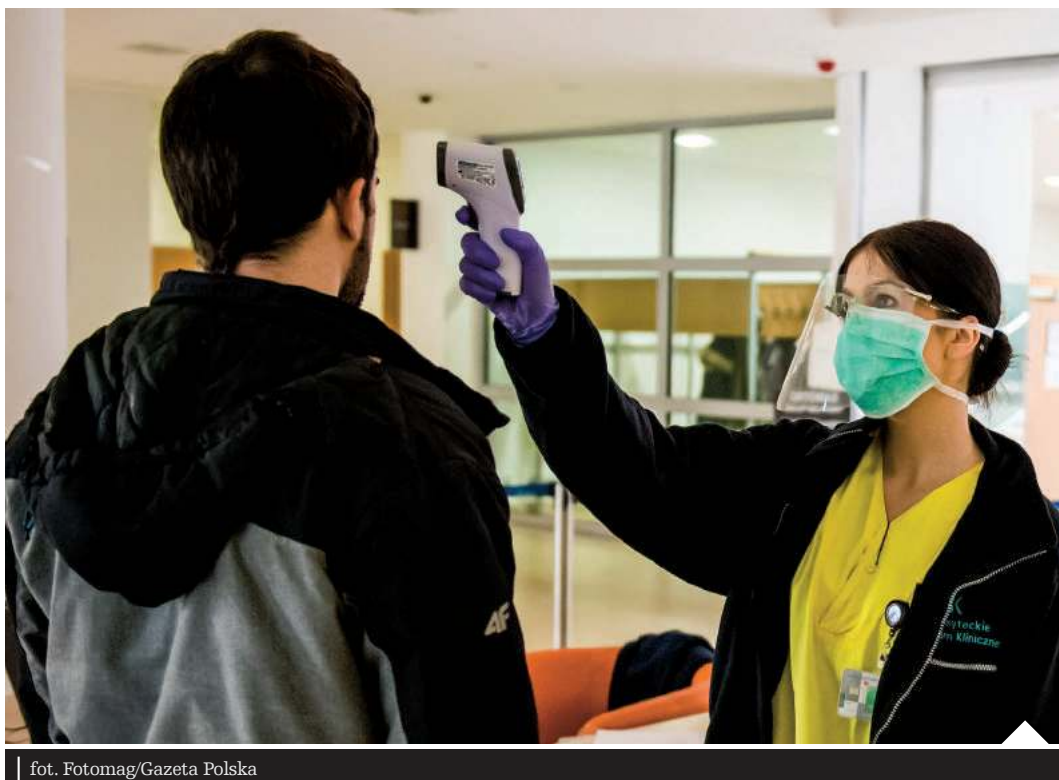
Po ponad 3 miesiącach od pierwszych doniesień medialnych o koronawirusie liczba zarażonych osób na świecie przekroczyła już 185 tys., z czego ponad 7,3 tys. zmarło.

Dokładnie 14 dni temu przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia poinformowali, że w Polsce ujawniono pierwszy przypadek COVID-19. Do wczorajszego wieczora zakażonych koronawirusem w polskich szpitalach było już 221 osób. To o 44 więcej niż pod koniec dnia poprzedniego. Niestety, do pięciu wzrósł również bilans ofiar śmiertelnych. Każda z nich miała choroby towarzyszące. Niektóre media podają informacje o kilkunastu tzw. ozdrowieńcach. Jednak przedstawiciele resortu zdrowia podkreślają, że ustąpienie objawów COVID-19 nie oznacza, że dany pacjent jest wolny od koronawirusa.

Nie ma równych i równiejszych

W poniedziałek późnym wieczorem minister środowiska Michał Woś za pośrednictwem mediów społecznościowych poinformował, że wykonał test na obecność koronawirusa, który dał wynik pozytywny. „Czuję się dobrze. Dziękuję pracownikom służby zdrowia i wyrażam solidarność z wszystkimi chorymi” – napisał minister. Miał on zarazić się od jednego z pracowników Lasów Państwowych, u którego COVID-19 potwierdzono w niedzielę.

Reakcja pozostałych członków rządu była natychmiastowa. „W związku z pozytywnym wynikiem testu na obecność koronawirusa u ministra środowiska Michała Wosia podjęto działania wynikające z procedur Głównego Inspektora Sanitarnego. Wszyscy ministrowie obecni na ostatnim posiedzeniu rządu zostali poddani wczoraj wieczorem



fot. Fotomag/Gazeta Polska

standardowym testem, którym poddawani są wszyscy, którzy mieli kontakt z osobą zakażoną” – poinformował wczoraj w specjalnym komunikacie rzecznik rządu Piotr Müller.

Zaraz po godz. 15 minister zdrowia Łukasz Szumowski zwołał konferencję prasową, na której poinformował, że wyniki testów części członków rządu już otrzymał i wszystkie one są negatywne. – Jeżeli ktoś miał kontakt później, to jeszcze będzie wykonywał testy we własnym zakresie – dodał. Minister zdrowia podkreślił również, że „na dzień dzisiejszy nie mamy żadnych danych o potwierdzonych wynikach pozytywnych z bezpośredniego otoczenia pana prezydenta”. Jednocześnie zaznaczył, że w każdym urzędzie pracują setki osób. – I na pewno gdzieś ktoś wynik pozytywny ma – mówił minister.

Podkreślił również, że badane są osoby, które kontaktowały się z zakażonym. – To nie jest tak, że w związku z jednym zakażeniem cały rząd ma się przebadać. Tylko te osoby, które miały

bezpośredni kontakt z panem ministrem Wosiem – podał Szumowski.

Komentarz zbędny...

Trudną sytuację ministra Michała Wosia w szokujący sposób postanowił wykorzystać lider największej partii opozycyjnej Borys Budka, który na antenie TVN24 insynuował, że szef resortu środowiska po znajomości zrobił sobie test na obecność koronawirusa. „Pojawiły się #FakeNews, że miałem test po znajomości: mówił @bbudka w @KropkaNaDI. Bzdura. W niedzielę po wynikach leśnika pojechałem do szpitala zakaźnego wg wytycznych@GIS gov (bo kaszlałem), po teście kwarantanna. Wynik dzisiaj, a wtedy info do @PremierRP i @SzumowskiLukasz” – odpowiedział za pośrednictwem Twittera Woś.

Nauczanie online na dłużej?

Przypomnijmy, że do 25 marca wszystkie szkoły i przedszkola w kraju są zamknięte – nie odbywają się w nich zajęcia dydaktyczno-wychowawcze. Wyjątkiem są m.in. placówki w podmiotach leczniczych i spe-

cialnych ośrodkach szkolno-wychowawczych.

Wczoraj jednak minister edukacji narodowej Dariusz Piontowski poinformował, że „prawdopodobnie dwutygodniowa przerwa w szkołach zostanie wydłużona”. – Oczywiście przygotowujemy się do tego, że przerwa w tej tradycyjnej formie nauki w szkole, w klasie będzie się wydłużała. Dlatego przygotowujemy nauczycieli, uczniów i rodziców na inny sposób nauczania, oni wszyscy będą musieli współpracować – mówił na antenie TVP1 Piontowski. Szef resortu edukacji pytany był również, czy jest możliwe, że uczniowie nie wrócą do szkół przed świętami wielkanocnymi. – Bardzo prawdopodobne, że tak będzie, że kolejnym momentem, do którego przedłużymy okres zamknięcia szkół, to będą święta wielkanocne, i po tym terminie będziemy sprawdzali, co dalej – odpowiedział. Jednocześnie podkreślił, że na tę chwilę nie ma planów przesunięcia terminów m.in. egzaminów maturalnych i ósmoklasistów.

Zarażanie pomocą

Gdy Światowa Organizacja Zdrowia ogłosiła pandemię, część przedstawicieli świata nauki przekonywało, że teraz czeka nas podwójny sprawdzian: z walki z wirusem i ten drugi – z człowieczeństwa. Już teraz możemy znaleźć informacje o zawyżanych cenach środków dezynfekujących i antybakteryjnych. Słyszymy również o innych pomysłach zarobkowych wykorzystujących obecną sytuację zagrożenia epidemicznego.

Jednak na tle tych ohydnych praktyk warto opisać zachowania godne naśladowania. Wiele restauracji, barów i lokali gastronomicznych w całej Polsce zdecydowało się w najbliższym czasie nieodpłatnie dostarczać posiłki pracownikom służby zdrowia i potrzebującym, którzy ze względu na ogromną ilość pracy lub odbywanie kwarantanny nie są w stanie sami przygotować sobie pożywienia. Dostrzegalna jest również pomoc sąsiedzka oferowana osobom w podeszłym wieku – tego typu ogłoszenia masowo zamieszczane są na osiedlach w różnych miastach i w mediach społecznościowych. Specjalną inicjatywę o nazwie #SenioPomoc przygotował również poseł PiS Bartłomiej Wróblewski. – Wszystkie osoby starsze i samotne z Poznania i powiatu poznańskiego potrzebujące pomocy w zrobieniu zakupów mogą do nas dzwonić i pisać: 537 536 194, biuro@bartlomiejwroblewski.pl. Pomożemy! – poinformował polityk PiS.

Ważny apel wystosowało również Ministerstwo Rozwoju. „Jeżeli możesz pomóc w produkcji fartuchów ochronnych, kombinezonów ochronnych, maseczek z filtrem, gogli, wzmocnionych rękawic, rękawiczek ochronnych oraz płynu do dezynfekcji – napisz do nas na adres pomagamy@mr.gov.pl” – czytamy w mediach społecznościowych MR.



WARSZAWIACY UNIKAJĄ METRA

KORONAWIRUS \ Mieszkańcy Warszawy ograniczają podróżowanie metrem. W ubiegły poniedziałek z obu linii skorzystało łącznie 142 tys. pasażerów, tj. 530 tys. mniej niż przed 2 tyg. – poinformował UM.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



fot. mat. pras./d

POŚWIĘCENIE NA MEDAL!

NASZA AKCJA \ #DziękujemyZaOdwagę! – rusza akcja mediów Strefy Wolnego Słowa, która ma na celu złożenie podziękowań pracownikom służby zdrowia walczącym z epidemią koronawirusa. Jak? To proste! Wpis lub zdjęcie zamieszczamy w mediach społecznościowych i oznaczamy ww. hasztagiem.

POLSKA
5

Jacek Liziniewicz

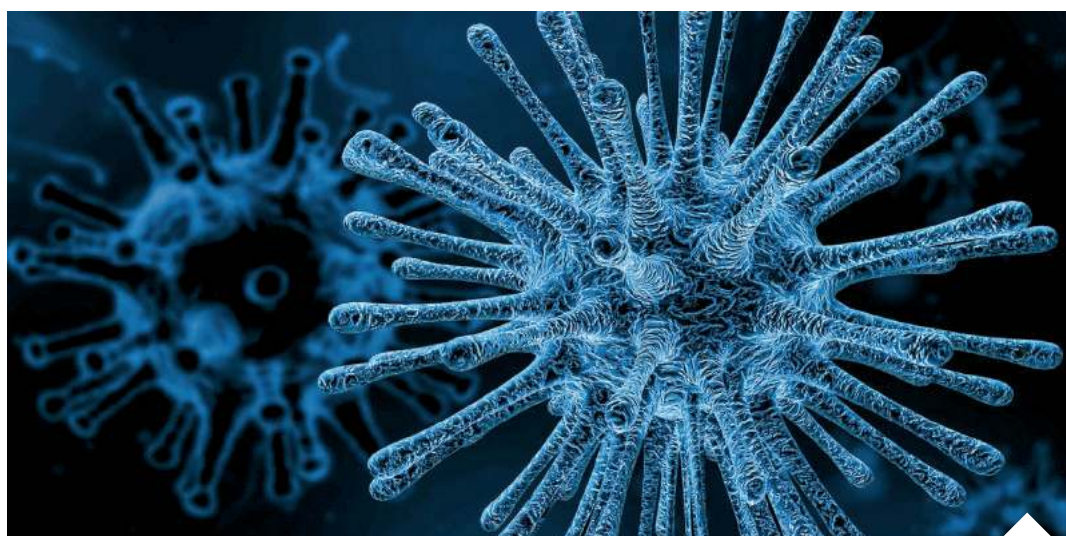
Na kilka chwil przed odesłaniem tego wydania „Codziennej” do druku nasza redakcja otrzymała informację, że kolejny test na obecność COVID-19 u polskiego pacjenta zero dał wynik negatywny. Kilkanaście minut później te doniesienia zostały potwierdzone przez przedstawicieli Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze. – Kolejne wyniki pacjenta zero są negatywne. Możemy go uznać za wyleczonego i w środę wypisać do domu – podali pracownicy placówki. To pierwszy taki przypadek w naszym kraju.

Według Światowej Organizacji Zdrowia za wyleczonych z COVID-19 uznaje się pacjentów, którzy nie mają już objawów, ale oprócz tego dwoma testami wykonanymi w odstępie co najmniej 24 godzin potwierdzono u nich, że nie mają także koronawirusa. Taka ostrożność jest wskazana, bo na świecie były przypadki osób, które zostały uznane za zdrowe, ale po kilku tygodniach wracały do szpitali. Do dzisiaj jednak nie wiadomo, czy możliwy jest nawrót koronawirusa. Kim jest w takim razie ozdrowieniec? – To jest osoba, u której objawy choroby ustępują, czyli człowiek, który po prostu zaczyna zdrowieć. Zanim pacjent będzie wolny (od koronawirusa), musimy to potwierdzić i chory musi przejść pełen cykl choroby – tłumaczył na konferencji prasowej minister zdrowia prof. Łukasz Szumowski. Zdaniem ekspertów trzynastu ozdoro-

ZDROWIE \ Koronawirus to nie wyrok

Polski pacjent zero pokonał COVID-19

Wczoraj wieczorem przedstawiciele Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze poinformowali, że kolejne wyniki polskiego pacjenta zero są negatywne – mężczyzna wyzdrowiał. Najprawdopodobniej dzisiaj opuści on placówkę medyczną. Z kolei na świecie jest już ponad 81 tys. osób, które pokonały koronawirusa. W Polsce na dzisiaj mamy kilkanaście przypadków tzw. ozdowieńców – to jednak nie to samo co osoby zdrowe.



fot. Pixabay/d

wieńców mogło mieć łagodniejszy przebieg choroby. – Pamiętajmy, że SARS-CoV-2 zakaża masowo i ma charakter pandemiczny, ale nie jest potwornie zjadliwym wirusem. Jego patogenność jest co najwyżej umiarkowana. Potrzeba hospitalizacji dotyczy tylko jednej piątej zachorowań, a jedynie 5 proc. zakażonych choruje ciężko i ma niewydolność oddechową. Oznacza to, że aż 80 proc. zakażonych nie wykazuje objawów choroby albo choruje łagodnie lub umiarkowanie, czyli podobnie jak w przypadku zwykłego przeziębienia – powiedział wczoraj prof. Adam Antczak, kierownik Kliniki Pulmonologii Ogólnej i Onkologicznej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi oraz przewodniczący Rady Naukowej Ogólnopolskiego Programu Zwalczania Grypy.

Włoskie dane pokazują, że niestety najbardziej narażone na chorobę są osoby starsze i przewlekłe chore. W pierwszych tygodniach epidemii to właśnie takie osoby dominowały wśród zmarłych. W pierwszej 800 zmarłych we Włoszech 42,2 proc. było w wieku 80–89 lat, 32,4 proc. w wieku 70–79 lat, 8,4 proc. w wieku 60–69 lat, a 2,8 proc. w wieku 50–59 lat. Na dzi-

niałaniami możemy jednak sprawić, że tempo wzrostu zachorowań nie będzie ekstremalnie wysokie, dzięki czemu polska służba zdrowia pozostanie wydolna i pomoże tysiącom ciężko chorych. Udało się to w kilku krajach na świecie. Jeśli w Polsce będzie inaczej, to czeka nas włoski scenariusz.

Grzegorz Wierchołowski pyta, czy zostanie znaleziona na czas szczepionka przeciwko wirusowi powodującemu COVID-19. „Od 18 do 24 miesięcy – tyle prawdopodobnie będziemy musieli czekać na skuteczną i powszechnie dostępną szczepionkę na koronawirusa, który paraliżuje obecnie niemal cały glob. To zbyt długi okres? Gdyby struktura i genom wirusa nie były tak bardzo podobne do zna-

siaj średnia wieku osób zmarłych z powodu koronawirusa nadal wynosi około 80 lat, co oczywiście nie oznacza, że nie chorują ludzie młodszy. Ci jednak rzadziej zapadają na ciężki stan COVID-19. Warto również odnotować, że liczba wyzdowień we Włoszech rośnie i na wczoraj wynosiła 2759 osób. Najwięcej ozdowieńców jest w tej chwili w Chinach, które mają blisko 70 tys. wyleczonych. – Niestety nie mamy lekarstwa na tę chorobę. Leczy się człowiek sam i należy dać mu szansę i podtrzymać te funkcje, które choroba zakłóca. Ma trudność z oddychaniem? Podać tlen. Gorączka? Lekarstwa. Itd. – mówi nam prof. Włodzimierz Gut. Dlatego też na dzisiaj najważniejsze jest utrzymywanie wzrostu zachorowań w ry- zach tak, aby liczba chorych gwałtownie nie przyrastała. Wtedy będziemy w stanie utrzymać zdolność służby zdrowia do zajmowania się pacjentami.

Jak podkreślało wczoraj Ministerstwo Zdrowia, większość społeczeństwa, czyli ok. 80 proc., przejdzie koronawirusa łagodnie. Wiadomo również, że około 10 proc. będzie wymagało hospitalizacji. To będzie niezbędne, aby dać szansę na wyzdrowienie chorym i w efekcie zmniejszyć śmiertelność choroby. Rząd przygotowuje również niezbędny sprzęt dla szpitali. Już dzisiaj przygotowanych jest 700 respiratorów, a Polska chce kupić dodatkowe 300. Według Szumowskiego szczytu zachorowań można spodziewać się za 2–3 tygodnie.

Ważne słowa ministra Szumowskiego w „GP”

TYGODNIK \ W najnowszym numerze „Gazety Polskiej” polecamy wywiad Tomasza Sakiewicza z ministrem zdrowia Łukaszem Szumowskim, rozmowę z zarażonym SARS-CoV-2 generałem Wojska Polskiego Jarosławem Miką oraz z prof. Adamem Antczakiem, a także wiele ważnych i pomocnych treści nt. pandemii w Polsce i na świecie.

Tomasz Sakiewicz we wstępie pisze o epidemii koronawirusa w Polsce: „Szanowni Państwo, to jest wojna, wojna z podstępny i niewidocznym wrogiem, wrogiem, który zabija najsłabszych, i bardzo bezwzględny. My tę wojnę wygramy”. By tak się stało, musimy mieć świadomość, kim jest wróg i co należy robić, by uchronić

się przed zakażeniem. O tym wszystkim dowiedzą się Państwo z dzisiejszego numeru „Gazety Polskiej”, dostępnej również w prenumeracie cyfrowej: www.Prenumerata.GazetaPolska.pl.

– Mamy mniejszą powszechność wirusa niż większość państw europejskich. Zatem działamy radykalnie wcześniej niż in-

ni i liczymy, że spowolnimy wzrost liczby zainfekowanych – mówi minister zdrowia Łukasz Szumowski w rozmowie z Tomaszem Sakiewiczem.

Jacek Liziniewicz w tekście zatytułowanym „Zdobyc więcej czasu” pisze z kolei, że nie powstrzymamy wybuchu epidemii koronawirusa. Odpowiedzialnymi

negu uczonym koronawirusa SARS, stworzenie szczepionki zajęłoby jeszcze więcej czasu”.

A prof. Adam Antczak, pulmonolog, prorektor ds. klinicznych Uniwersytetu Medycznego w Łodzi w rozmowie z Hubertem Kowalskim mówi, że obecnie wyzdrowiało już ponad 60 tys. osób. „Ze wstępnych danych wynika jednak, że ten wirus nie daje odporności po przechorowaniu, więc jest możliwość zachorowania kilka razy. Należy jednak podkreślić, że kolejne zachorowania mają na ogół łagodniejszy przebieg” – dodaje profesor Antczak.

Więcej w dzisiejszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” dostępnym w kioskach, na stacjach benzynowych i w prenumeracie: www.Prenumerata.GazetaPolska.pl.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

PRYMAS POLSKI: JESTEŚMY W RĘKACH BOGA. ON NIE ZOSTAWIA NAS SAMYCH

KOŚCIÓŁ \ Nie bójmy się. Jesteśmy w rękach Boga. On nie zostawia nas samych w momentach doświadczenia, choroby czy cierpienia – podkreślił we wtorek prymas Polski abp Wojciech Polak. Podziękował też wszystkim za odpowiedzialność i solidarność, a pracownikom służb medycznych za serce i odwagę.

Akcja Caritas trwa

WROCŁAW \ Katolicka organizacja charytatywna Caritas pomimo epidemii koronawirusa nie rezygnuje z pomocy potrzebującym. Wrocławski oddział organizacji wydaje posiłki bezdomnym i sporządza wielkanocne paczki żywnościowe dla seniorów. Apeluje przy tym o bezpieczną, bezdotykową pomoc w funkcjonowaniu placówki.

Wczoraj wrocławski oddział Caritas zorganizował konferencję prasową na temat działania swojej jadalni i łazni w dniach kwarantanny. Przedstawiciele placówki podkreślili, że chociaż narażają swoje zdrowie, nie zostawiają bez pomocy ludzi starszych i bezdomnych. Ci są w tej chwili najbardziej potrzebujący i szczególnie narażeni na chorobę wywoływaną przez koronawirusa.

„Z naszych posiłków codziennie korzysta ponad pół tysiąca osób. Stąd nasza determinacja, aby zachować jak najdłużej działanie jadalni” – można przeczytać w komunikacie rzecznika prasowego wrocławskiego Caritas Pawła Trawki.

Aby zwiększyć bezpieczeństwo wydawanych posiłków i ograniczyć tym samym kontakt stałej obsługi z pod-

opiecznymi Caritas, do pomocy zaangażowano młodych wolontariuszy. W jadalni i łazni podjęto najwyższe środki ostrożności.

W ramach wsparcia osób potrzebujących wrocławski oddział zaczął sporządzać też wielkanocne paczki żywnościowe dla seniorów.

– Przygotowujemy 500 paczek, ale jeśli hojność dobrych ludzi będzie większa, to tych paczek będzie więcej – mówił na konferencji Michał Brzezicki, koordynator jadalni, apelując do ludzi dobrej woli o bezpieczną, bezdotykową pomoc.

Aby udzielić wsparcia, wystarczy wpłacić darowiznę na konto organizacji lub wejść na stronę: Wrocław. caritas.pl/2020/03/12/pomoc-bezdotykowa i sfinansować paczkę żywnościową.

(mk)

Trzaskowski i Jaśkowiak nie ulżą kierowcom

OPLATY \ Minister infrastruktury Andrzej Adamczyk skierował wczoraj apel do samorządów o rozważenie zawieszenia opłat parkingowych za parkowanie w strefach miejskich. – Niech ci, którzy muszą jechać do pracy, niekoniecznie korzystają z komunikacji publicznej – apelował. Włodarze Warszawy i Poznania poinformowali, że nie planują zastosować się do tych propozycji.

Dzisiaj ruch spadł w znacznym stopniu na drogach krajowych, ale także na drogach w miastach. To widzimy, więc pozwolę sobie skierować apel do samorządów – do prezydentów, burmistrzów, także wójtów, którzy zarządzają płatnymi strefami parkingowymi: rozważcie państwo zawieszenie opłat parkingowych za parkowanie w strefach miejskich – mówił Adamczyk podczas konferencji prasowej w Kancelarii Premiera dotyczącej walki z epidemią koronawirusa w Polsce.

Dodał też, że zawieszenie opłat parkingowych w jego ocenie nie będzie wielkim ubytkiem dla samorządów.

Warto nadmienić, że władze Krakowa już podjęły decyzję o tym, że od ponie-

działku do końca miesiąca nie trzeba będzie płacić za parkowanie na obszarze płatnego parkowania. Podobna decyzja zapadła w Gdyni. Jednak Rafał Trzaskowski i Jacek Jaśkowiak powiedzieli „nie”.

– Chcę, by w Warszawie mogli zaparkować wszyscy ci, którzy muszą. (...) Temu służy również kwestia opłat za parkowanie. W związku z tym na razie nie przewidujemy żadnych zmian – tłumaczył się Trzaskowski.

Z kolei Jaśkowiak przedstawiał argumenty finansowe. – Nie chcielibyśmy takich sytuacji, w których dzisiaj zwolnimy z konkretnych opłat, a potem się okaże, że zabraknie nam na świadczenia socjalne – stwierdził.

Marlena Nowakowska

WOJNA Z KORONAWIRUSEM \ Polskie granice bezpieczne

Wojsko polskie niesie pomoc w okresie epidemii

W walkę z koronawirusem bardzo aktywnie włączyło się polskie wojsko, w tym zwalczane przez opozycję Wojska Obrony Terytorialnej. – Mijmy nadzieję, że ustawiczne obrażanie tych wojsk zmieni się po epidemii koronawirusa, kiedy to całe społeczeństwo może obserwować, jak ważną i pożyteczną rolę odgrywają ci żołnierze w walce z chorobą – mówi „Codziennej” poseł Tomasz Rzymkowski.



fot. Twitter/d

Paweł Tunia

Według zapewnień szefa MON Mariusza Błaszczaka wczoraj do działań wspierających państwo w walce z epidemią wyruszyło blisko 2,5 tys. żołnierzy i 490 jednostek sprzętu. Błaszczak w rozmowie z Polskim Radiem wyjaśniał, że do wsparcia angażowani są przede wszystkim żołnierze WOT, formacji, która jest szkolona do takich celów. – Na granicy są przede wszystkim żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej, ale także żołnierze wojsk operacyjnych. Świetną pracę wykonali żołnierze wojsk inżynieryjnych wzmacniający posterunki na granicach – mówił w Programie 1 Polskiego Radia minister Błaszczak. Terytorialsi są aktywni również w pomaganiu seniorom. Szef MON dodał, że żołnierze WOT mają duże doświadczenie w kontaktach z kombatantami, którym pomagają, gdyż dziedziczą tradycje Armii Krajowej. Polscy żołnierze współpracują m.in. ze Strażą Graniczną, ale też dostarczają żywność oso-

bom przebywającym w kwarantannie. „Podjąłem decyzję o włączeniu akademii wojskowych w walkę z #koronawirus. Podchorążowie z czterech uczelni będą pomagali terytorialsi w dostarczaniu żywności i leków osobom potrzebującym, w tym osobom objętym kwarantanną” – napisał Błaszczak na Twitterze. Jako przykład wsparcia armii podał też działania żołnierzy z 6 Brygady Powietrznodesantowej, którzy przygotowywali miejsca w szpitalu uniwersyteckim w Krakowie.

Jak podkreśla poseł Rzymkowski, wojska terytorialne nie tylko wzmacniają nasze militarne bezpieczeństwo, ale wspomagają także służby w sytuacjach klęsk żywiołowych czy w okresie epidemii, z którą mamy do czynienia obecnie. Przypomina o niechęci opozycji wobec WOT. – Opozycja protestowała przeciwko powstaniu tych wojsk z powodu nacisków lobby starego korpusu oficerskiego o rodowodzie moskiewskim. To lobby było przeciwne tworzeniu tego rodzaju wojsk, ponieważ oznacza to wzmocnienie realnego potencjału militarnego

Polski – mówi „Codziennej”. Jak podkreśla historyk Tadeusz M. Płuzański, terytorialsi po raz kolejny sprawdzają się w sytuacji kryzysowej. – Decyzja Antoniego Macierewicza o powołaniu WOT była słuszną. Zarzuty, że są to jakieś prywatne jego wojska, okazały się kłamstwem. Widzimy dzisiaj poświęcenie i ideowość tych żołnierzy – mówi „Codziennej” historyk. Dodaje, że WOT odwołuje się w swojej służbie do tradycji niepodległościowej żołnierzy niezłomnych, i pyta, czy krytycy tej formacji przepraszają za swoje bezpodstawne oskarżenia. – Ta formacja jest jak najbardziej potrzebna i nie zmienia tego absurdu głosy opozycji – dodaje. Historyk zastanawia się także, jak państwo polskie mogłoby pomagać dzisiaj swoim obywatelom, gdyby nie powołano WOT i zlikwidowano Polskie Linie Lotnicze LOT, co planowała zrobić koalicja PO-PSL. – Tymczasem LOT jest dzisiaj również mocno zaangażowany w pomoc w zwalczaniu epidemii, zwożąc Polaków z wielu krańców świata do kraju – podkreśla Płuzański.

CYTAT \ Open'er 2020 przed nami. W tej chwili nie ma przesłanek świadczących o tym, że imprezy muzyczne zaplanowane za kilka miesięcy, w sezonie letnim, kiedy powróci ciepło, miałyby zostać odwołane – czytamy w komunikacie organizatorów festiwalu. Open'er 2020 ma się odbyć w pierwszych czterech dniach lipca w Gdyni.

WYWIAD \ Kontrowersje wokół filmu o ks. Janie Zie

W oczekiwaniu na premierę filmu „Zieja”

Film „Zieja” nie jest o konfliktach wewnątrz Kościoła. To wątek poboczny, trzecioplanowy – mówi reżyser filmu Robert Gliński tygodnikowi „Gazeta Polska” w rozmowie z Sylwią Kołodyńską.

Czekamy na premierę Pana filmu fabularnego „Zieja”. Pokazuje Pan w nim m.in. konflikt wewnątrz Kościoła. Trudno oceniać dziś pozytywnie kompromisy, na jakie szedł w latach 50. episkopat. Chyba nie ma co do tego wątpliwości. Ale czy to znaczy, że ten podział był tak prosty, by po jednej stronie pokazać dobrego Zieję, a po drugiej złych biskupów? Tak widzi Pan ten podział?

Film nie jest o konfliktach wewnątrz Kościoła. To wątek poboczny, trzecioplanowy. Głównym bohaterem filmu jest ksiądz Zieja, a nie biskupi. Interesuje mnie nietuzinkowa postać, jej postawa wobec świata i ludzi, ale też jej sposób rozumienia Boga. Przyzna Pani, że to wyjątkowy człowiek i wyjątkowy ksiądz, z którego Kościół powinien być dumny.

Natomiast kompromisy, na jakie poszedł episkopat w latach 50., po aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego, są tłem tylko jednej sceny w filmie. Dlaczego sądzi Pani, że biskupi są źli? Reagują różnie na kazanie księdza Zieja. Jedni są zaskoczeni, inni



fot. Marcin Makowski/mat. pras./d

słuchają, inni kiwają głową z aprobatą. Fundamentalną sprawą w tym fragmencie filmu jest kazanie o prawdzie. I jej funkcji w naszym życiu. „Celem każdego człowieka powinno być życie w prawdzie” – głosił Jan Paweł II. I to przekazuje biskupom ks. Zieja.

Ks. prof. Dariusz Kowalczyk napisał na stronie Idziemy.pl: „Ubek przesłuchujący ks. Zieję wydaje się sympatyczniejszy niż katolicki kapłan. Nawet Prymas

Wyszyński jest jakiś wystraszony, mało przekonujący, bez tej wewnętrznej godności, która go cechowała”. Zgadza się z opinią księdza profesora. Musiał się Pan spodziewać takiego odbioru u części widzów. Nie przeszkadzało to Panu?

Esbek jest sympatyczny?! Przecież to diabeł w aksamiennych rękawiczkach. Obśliźła glista, która zarzuca sieć na księdza Zieję. Manipuluje nim, namawia do zdrady. Jak można nazwać kogoś tak wrednego

sympatycznym?! Ten esbek to obrzydliwa kreatura. Wykorzystuje sakrament spowiedzi, żeby zamaskować nielegalne włamanie i przeszukanie w domu Zieja. Udaje, kłamie, nie uznaje żadnych wartości, w efekcie czego ponosi klęskę.

A katolicy kapłani? Że nie sympatyczni? Moim bohaterem filmu jest ksiądz katolicki, na nim koncentruję uwagę. Jest szczerzy i autentyczny. Człowiek z charyzmą. Ma w sobie jednocześnie si-

łę i pokorę. I sądzę, że dzięki temu wzbudza głęboką empatię. Andrzej Seweryn świetnie go zagrał.

Ależ prymas Wyszyński nie jest wystraszony. Zachowuje spokój i godność. Gdy jeden z esbeków każe mu podpisać zgodę na aresztowanie – stanowczo odmawia.

Nie przegap!

Cały wywiad w aktualnym numerze „Gazety Polskiej”. Gorąco polecamy!

Zamiast teatralnego fotela własna kanapa

TEATR \ Choć w najbliższym czasie nie możemy się wybrać do teatru, nie oznacza to, że jesteśmy odcięci od tej dziedziny sztuki. Z pomocą przychodzi nam oczywiście Teatr Telewizji, ale też różne instytucje, które swoje spektakle zamieszczają w internecie.

Nic nie zastąpi żywego kontaktu z aktorem w teatralnej sali, tej interakcji, swoistej energii przepływającej między sceną a widownią. Ale i Teatr Telewizji ma swoje zalety. Specjalny montaż pozwala na ujęcia metaforyczne, pogłębiające wymowę spektaklu. Inną zaletą jest możliwość dotarcia do szerokiej widowni. Korzystajmy z tych dóbr. W każdy poniedziałek w telewizyjnej Jedynce można zobaczyć znakomicie zrealizowane sztuki teatralne w doborowej obsadzie. Ostatnio prezentowana była „Cena” – adaptacja słynnej powieści Waldemara Łysiaka w reżyserii Jerzego Zelnika. Za tydzień



fot. TWON/d

(23 marca, godz. 21, TVP 1) będzie można obejrzeć „Zemstę” Aleksandra Fredry. Reżyser Redbad Klynstra-Komarnicki w inscenizacji próbuje zmierzyć się z aktualnymi problemami i przemówić głosem zrozumiałym dla współczesnych widzów.

Ponadto w sobotę 21 marca o godz. 15.05 TVP Kultura zaprezentuje spektakl „Oriana Fallaci. Chwila, w której umarłam” – monodram Ewy Błaszczyk oparty na tekstach wybitnej dziennikarki Oriany Fallaci, ukazujący jej pracę i przemyslenia. W nie-

dziele o godz. 20 stacja pokaże „Igraszki z diabłem”. Niedawno w Teatrze Telewizji mieliśmy okazję obejrzeć nową wersję tego spektaklu w reż. Artura Więcka „Barona”, tym razem TVP Kultura przypomni sztukę z 1979 r. w realizacji Tadeusza Lisa.

Ci, którzy mają dostęp do internetu, mogą zapoznać się z propozycjami Teatru Telewizji o dowolnej porze. Na portalu Vod.tvp.pl obejrzeć można m.in. „Wesele” w reż. Wawrzyńca Kostrzewskiego i wspomnianą nową wersję „Igraszek z diabłem” oraz mocną sztukę Romana Brandstaettera w reż. Jacka Raginisa-Królikiewicza „Dzień gniewu”. Z nowości polecam „Kritona”. Spektakl Dariusza Karłowicza jest dialogiem więziennym autorstwa Platona. Do osadzo-

nego w celi śmierci Sokratesa (Jerzy Trela), czekającego na wykonanie wyroku, wczesnym świtem przychodzi Kriton (Piotr Cyrwus), jego przyjaciel i uczeń. Snują rozważania m.in. o tym, że nie wolno odpowiadać niegodziwością i złym uczynkiem na takie samo (podłe) postępowanie.

Niektóre teatry na czas epidemii przeniosły się do internetu. Na ich kanałach na YouTube lub w mediach społecznościowych można oglądać ciekawe przedstawienia, wśród których znalazły się również propozycje dla dzieci. Taką formę praktykują m.in. krakowski Teatr Groteska czy szczeciński Teatr Gwitajcie. Na platformie VOD Teatru Wielkiego – Opery Narodowej (vod.teatr.wielki.pl) zobaczymy m.in. „Toscę”, „Halke (wileńską)” czy balet „Fredriana”. Dużo ciekawych propozycji można też znaleźć na portalu Ninateka.pl.

Anna Krajcowska



„Alaksandr Łukaszenka to wielbiciel teorii spiskowych. Bagatelizuje zagrożenie, mówi, że traktory wyleczą koronawirusa, że należy pracować w polu. Wcześniej np. ptasią gripę wyjaśniał jako spisek firm farmaceutycznych” – mówi „Codzienniej” o sytuacji na Białorusi Andrzej Poczubut, dziennikarz i polski działacz społeczny.

Ilona Lewandowska

korespondencja z Wilna

Na pozór wszystko wygląda jak zawsze. „Działają szkoły, kina, restauracje, dyskoteki. Są zalecenia, by nie organizować imprez masowych z udziałem obywateli. Nie są to jednak działania na skalę porównywalną z tym, co robi Polska” – wyjaśnia dziennikarz.

„Informacje na temat pandemii w rządowych mediach pojawiają się w czwartej, piątej kolejności. Mówi się o tym, co dzieje się na świecie, zapewniając jednocześnie, że u nas wszystko jest w porządku” – zauważa rozmówca „Codzienniej”.

Według Poczubuty brak zdecydowanych środków w wal-

MIŃSK \ Parada ważniejsza od zdrowia obywateli

Białoruś – tak spokojna, że aż niepokoi Rosję



Na Białorusi nie ma pieniędzy na walkę z pandemią | fot. Vasily Fedosenko/Reuters

ce z pandemią wynika nie tylko z osobistych przekonań Łukaszenki, lecz także ze stanu gospodarki Białorusi. „Kraj jest od dawna w kryzysie, na walkę z pandemią nie ma po prostu pieniędzy. Łukaszenka próbuje

utrzymać kontrolę, ale dziś trudno powiedzieć, na ile te wysiłki okażą się skuteczne” – mówi.

Białoruski spokój wyraźnie zaniepokoił jednak Moskwę. W poniedziałek rano rząd Rosji ogłosił, że zamierza zamknąć

granice z Białorusią. Oba kraje tworzą państwo związkowe i dotąd granice pomiędzy nimi były de facto otwarte. Był to kolejny w ostatnich miesiącach krok ze strony Rosji, w którym władze wyra-

ziły niezadowolenie z działań Alaksandra Łukaszenki.

„Rosja, zamykając granicę z Białorusią, podała, że nie są przestrzegane zalecenia Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Nie można jednak powiedzieć, że na Białorusi nic się nie robi ws. walki z pandemią. Jeżeli zostaje potwierdzone zarażenie koronawirusem, sprawdzane są kontakty chorego. Podobno w tej chwili kwarantanną objętych jest ok. 7 tys. osób. Ta taktyka, izolowania kontaktów pierwszego i drugiego stopnia, jest na pewno racjonalna” – zauważa dziennikarz, wyjaśniając, że zasadniczy problem polega na braku działań uprzedzających roznoszenie wirusa.

Niezależnie od różnic zdań na temat sposobów walki z epidemią Białoruś i Rosję nadal wiele łączy. W obu krajach odbywają się obecnie intensywne przygotowania do świętowania najważniejszej dla tych państw rocznicy, czyli Dnia Zwycięstwa. „9 maja ma się odbyć defilada w Mińsku, sam Alaksandr Łukaszenka ma świętować w tym dniu w Moskwie. Na razie plany nie są zmienione” – opowiada Poczubut.

Autorka jest dziennikarką „Kuriera Wileńskiego”, partnera „Codzienniej”

Zelenski prosi o pomoc oligarchów

KIJÓW \ Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski spotkał się z oligarchami i przedstawicielami biznesu. Rozmowy dotyczyły zagrożenia epidemią koronawirusa.

Przywódca państwa wezwał w poniedziałek właścicieli największych ukraińskich firm i grup biznesowych, aby pomogli państwu w zakupie i dostawie dużej liczby testów na obecność koronawirusa, a także niezbędnego sprzętu medycznego, środków ochronnych i dezynfekujących. Biuro prezydenta zapewniło, że przedsiębiorcy zgodzili się na to. Serwis prasowy nie podał ich nazwisk, ale z opublikowanych zdjęć wiadomo, że w spotkaniu wzięli udział m.in. Igor Kołomojski, Rinat Achmetow i Aleksander Jarosławski.

W poniedziałek ukraiński rząd postanowił tymczasowo zawiesić pasażerską komunikację międzymiastową i międzyregionalną – kolejową, lotniczą i autobusową.

Ograniczenia mają obowiązywać od dziś. Ruch samochodów osobowych ma się odbywać normalnie.

Również od dziś nie będzie funkcjonowało metro w Kijowie, Dnieprze i Charkowie. Transport miejski może być realizowany z ograniczeniem obecności do 10 osób w trolejbusach, autobusach i wagonach tramwajowych.

Początkowo mer Charkowa Hennadij Kernes powiedział w komentarzu dla mediów, że nie zastosuje się do nakazu prezydenta, by zamknąć metro. – Uważam taką decyzję za absolutnie nieuzasadnioną dla miasta, w którym nie odnotowano ani jednego przypadku choroby. Ludzie muszą jakoś jeździć do pracy i się przemieszczać” – powiedział Kernes. Jednak gdy Zelenski za-

groził opornym samorządowcom odpowiedzialnością karną, władze Charkowa podporządkowały się zarządzeniom.

Media odnotowały, że prezydent Zelenski dopuszcza możliwość wprowadzenia stanu wyjątkowego, jeśli będzie to konieczne. Prezydent Ukrainy podkreślił, że na razie chodzi o obwody, w których występują zachorowania. Od wczoraj Rada Najwyższa wprowadziła stan wyjątkowy tylko w obwodach czernihowskim i żytomierskim.

Do poniedziałkowego wieczora na Ukrainie zarejestrowano siedem przypadków zakażenia koronawirusem. Jedna osoba zmarła. W Kijowie zarejestrowano dwa przypadki. Pozostali pacjenci pochodzili z regionów Czernihów i Żytomierz.

Od 12 marca na Ukrainie z powodu rozprzestrzeniania się zakażenia koronawirusem zostały wprowadzone zarządzenia mające powstrzymać epidemię: masowe imprezy zostały zakazane, a instytucje edukacyjne zamknięte. Według władz ograniczenia mają potrwać do 3 kwietnia. Ponadto w nocy z 15 na 16 marca Ukraina całkowicie zakazała wjazdu do kraju.

Wespazjan Wielohorski

Atak bombowy na urząd

TAJLANDIA \ Około 25 osób zostało rannych we wczorajszym zamachu na główny urząd administracji rządowej w prowincji Jala na południu kraju. Ataku dokonali muzułmańscy ekstremiści.

Z informacji przekazanych przez lokalną policję wynika, że w stronę budynku rzucono granat oraz odpalono materiały wybuchowe, którymi szczerze został wypełniony jeden z zaparkowanych nieopodal samochodów. W wyniku eksplozji rannych było 25 osób. Miejscowe media przekonują, że to cud, iż nikt nie zginął. W głównym urzędzie administracji rządowej trwałoby bowiem posiedzenie dotyczące pandemii koronawirusa, na którym obecnych było wielu przedstawicieli władz centralnych i samorządowych, a także duchowieństwa. Do wczorajszego popołudnia w Tajlandii zdiagnozowano ponad 180 przypadków zarażenia patogenem COVID-19, w tym jeden śmiertelny. Z obawy o zdrowie obywateli rząd przełożył obchody Nowego Roku planowane na 13–15 kwietnia.

Od blisko 16 lat na południu Tajlandii trwa regularna wojna, w której główną rolę odgrywają muzułmańskie ugrupowania ekstremistyczne. W prowincji Jala, gdzie doszło wczoraj do ataku, większość mieszkańców wyznaje islam. Zbrojne ugrupowania muzułmańskie dążą do oderwania tych terenów od reszty kraju. Mimo zwiększonej liczby policji i wojska często dochodzi tam do zamachów z użyciem bomb. Szacuje się, że od 2004 r. w zamachach śmierć poniosło ponad 7 tys. osób. Ekstremiści domagają się utworzenia odrębnego państwa muzułmańskiego złożonego z trzech tajszych prowincji: Jala, Narathiwat i Pattani. Jako koronny argument podają, że w kraju zdominowanym przez buddystów czują się dyskryminowani.

(kw)



MODLITWA ZA NAJSŁABSZYCH

WATYKAN \ Papież Franciszek podczas wczorajszej, kolejnej mszy św. bez udziału wiernych modlił się w intencji starszych ludzi, którzy są samotni i przestraszeni epidemią koronawirusa.

fot. Guglielmo Mangiapane/Reuters



fot. Vitaly Nepar/Reuters

WOJSKO NIE BOI SIĘ WIRUSA

UKRAINA \ Wczoraj rosyjskie wojska rozpoczęły manewry na okupowanym Krymie. Łącznie w ćwiczeniach bierze udział 1,5 tys. żołnierzy.

PARYŻ \ Europejczycy objęci surową kwarantanną

Macron na wojnie z koronawirusem

Choć Emmanuel Macron jeszcze w poniedziałek rano krytykował państwa Unii Europejskiej za zamykanie granic w celu powstrzymania koronawirusa, to wieczorem ogłosił w orędziu, że Francja robi to samo. Ponadto Francuzi mogą opuszczać domy tylko w nielicznych przypadkach.

Beata Mańkowska

Prezydentowi Francji nie podobało się zamykanie granic przez inne kraje europejskie. Sam jednak ostatecznie w poniedziałkowym orędziu do narodu oznajmił, że Francja również zamyka swoje granice. Macron ponadto odwołał drugą turę wyborów samorządowych, o których pisała „Codzienna”, i nakazał rodakom pozostanie w domach. „Zostańcie w domu i ograniczcie wszystkie kontakty. Jesteśmy w stanie wojny o zdrowie” – apelował. Od wczoraj Francuzi, podobnie jak wcześniej Włosi, mogą opuścić domy tylko z pisemnym uzasadnieniem i jedynie w celu wyższej konieczności: zakupów, dojazdu do pracy lub lekarza. Za złamanie tego nakazu grozi kara od 38 do 135 euro.

Macron zapowiedział też, że w związku z epidemią zostaną wstrzymane wszystkie re-



Wprowadzenie kwarantanny spowodowało tłok na dworcach Francji | fot. Pierre Albouy/Reuters

formy, w tym kontrowersyjna reforma emerytalna. Francuska prasa zauważa, że w ten sposób liberalny prezydent wywraca do góry nogami swoją pięcioletnią kadencję.

Tymczasem wciąż dramatyczna – mimo wprowadzenia rygorystycznych zakazów – jest sytuacja we Włoszech, gdzie przez koronawirusa

dziennie życie tracą setki osób. Włosi jeszcze tydzień po wejściu w życie dekretu rządu, który ograniczył możliwość wychodzenia z domu, nadal nie wiedzą, co mogą robić, a co jest zabronione. Media i władze udzielają rad obywatelom, którzy często nie wiedzą, jak interpretować przepisy. W całym kraju w ciągu czterech

dni policja spisała 20 tys. osób, które nie dostosowały się do nowych nakazów.

Strach przed koronawirusem widać również w USA, gdzie obywatele robią masowe zapasy, a w sklepach często brakuje już artykułów higienicznych – szczególnie papieru toaletowego. Przerażeni Amerykanie dzwonią w tej

sprawie nawet na policję. Ta zmuszona była wystosować do nich specjalny apel. „Trudno nawet uwierzyć, że musimy o tym pisać. Nie dzwonicie na 911 tylko dlatego, że skończył wam się papier toaletowy. Przeżyjecie bez naszej pomocy” – napisano na facebookowym profilu policji w Newport.

W związku z rozprzestrzeniającym się koronawirusem w USA zamknięto liczne atrakcje turystyczne, w tym symbol tego kraju – Statuę Wolności. Nieczynne są również pomnik Waszyngtona w stolicy kraju oraz wyspa Alcatraz ze słynnym nieczynnym więzieniem w zatoce San Francisco.

Z kolei Chiny, kraj, w którym koronawirus pojawił się jako pierwszy, zdają się mieć kryzys już za sobą. Kolejne szpitale zwalniają ostatnich pacjentów, a wczoraj władze zgłosiły tylko jeden lokalny przypadek zarażenia koronawirusem w ciągu doby.

Kontrwywiad będzie walczył z COVID-19

JEROZOLIMA \ Rząd Izraela planuje przyznać nowe, daleko idące uprawnienia kontrwywiadowi. Mają pomóc w walce z koronawirusem.

Rząd zaaprobował pakiet nowych uprawnień dla kontrwywiadu Szin Bet. Dają one tej służbie nowe możliwości inwigilacji obywateli. Dzięki nim agenci będą mogli na przykład włamywać się do telefonów obywateli i zbierać zgromadzone w nich dane bez konieczności uzyskania wcześniejszego nakazu sądowego lub zgody rządu. Będą mogli również wykorzystywać te telefony do śledzenia ruchów obywateli.

Władze podkreślają, że nowe uprawnienia mają wyłącznie pomóc w walce z epidemią koronawirusa. Dzięki nim Szin Bet będzie mógł na przykład sprawdzić, z kim kontaktowała się chora osoba, zanim zdiagnozowano u niej COVID-19. Zebrane informacje mają być potem przekazywane ministerstwu zdrowia, które następnie nakaże zidentyfikowanym przez agentów obywatelom poddanie się kwarantannie.

– Środki te niosą ze sobą w pewnym stopniu naruszenie prywatności tych samych osób, które będziemy sprawdzać, aby się dowiedzieć, z kim miały kontakty w czasie choroby i co działo się wcześniej – powiedział Benjamin Netanjahu, zapowiadając tę reformę. – To efektywne narzędzie do wyszukiwania wirusa – dodał.

Nowe uprawnienia kontrwywiadu Szin Bet, który już teraz cieszy się bardzo dużą swobodą działania, budzą w Izraelu ogromne kontrowersje. Przedstawiciele rządu podkreślają jednak, że podczas ich wprowadzania zrobiono wszystko, aby ograniczyć potencjalne nadużycia. Do zebranych przez agentów danych będzie miała dostęp tylko niewielka, starannie wybrana grupa urzędników, a sami agenci nie będą mogli ich wykorzystywać do zbierania informacji niemających bezpośredniego związku z wal-

ką z epidemią. Dane mają być kasowane niezwłocznie po ich użyciu. Dodatkowo uprawnienia te przestaną obowiązywać po 30 dniach od wejścia zarządzenia w życie – co nastąpi po zaakceptowaniu ich przez podkomisję Knesetu ds. służb specjalnych.

Nie wszystkich przekonują te zapewnienia. – Mogę was zapewnić: w państwie Izrael nie ma i nie będzie Wielkiego Brata – odpowiedział na te wątpliwości jeden z pomysłodawców, minister transportu Betzael Smotrich, który w przeszłości niejednokrotnie krytykował Szin Bet. – Nawet w trakcie tak ekstremalnego zdarzenia jak to, z którym obecnie się zmagamy – zaznaczył. Stwierdził, że takie działanie to ekstremalny krok, ale jego wprowadzenie jest potrzebne, bo rząd może dzięki niemu ocalić życie dziesiątkom tysięcy ludzi.

.....
Wiktor Młynarz

Amerykanie wycofują wojska z Al-Qaim

BLISKI WSCHÓD \ Wojska amerykańskie w ciągu najbliższych kilku dni wycofają się z bazy Al-Qaim oraz z dwóch innych kluczowych lokalizacji wojskowych w Iraku. Decyzja ta zbiegła się z dwoma atakami rakietowymi na inną bazę w Iraku, gdzie stacjonują amerykańscy wojskowi.

Ceremonia przekazania bazy wojskowej Al-Qaim Siłom Zbrojnym Iraku ma się odbyć jeszcze w tym tygodniu. Tym samym kończy się obecność wojsk amerykańskich na pograniczu iracko-syryjskim. – Za sprawą udanych działań Sił Zbrojnych Iraku w walce z tzw. Państwem Islamskim (IS) siły koalicji zdecydowały się na opuszczenie mniejszych baz, które przejdą pod kontrolę irackiego wojska – oznajmił rzecznik operacji Inherent Resolve, płk Myles Caggins. Ewakuacja żołnierzy koalicji walczącej w Iraku z IS dotyczyć też ma bazy K1 oraz Key West. Większość z wojskowych ma być dyslokowana do pozostałych działających baz w Iraku, ale również w Syrii i Kuwejcie.

Obszar, z którego amerykańscy żołnierze będą

ewakuowani, został zajęty w 2014 r. przez tzw. Państwo Islamskie. Terrorysty z IS zostali wyparci z tego obszaru dopiero w listopadzie 2017 r. przez wojska irackie oraz proirańskie Siły Mobilizacji Ludowej (PMF) i kontrolowaną przez nich m.in. milicję Kataib Hezbollah.

Decyzja dotycząca opuszczenia trzech z ośmiu baz wojskowych w Iraku zbiegła się z okresem napięcia na linii Waszyngton–Teheran. Sytuacja ta skutkuje zwiększoną liczbą ataków na wojska sojusznice w wykonaniu Kataib Hezbollah. Tylko w ciągu ostatnich kilku dni doszło do dwóch ataków rakietowych na bazę wojskową sił koalicji antyislamistycznej w At-Tadzi.

.....
Paweł Kryszczak

2 OPINIE

4 TEMAT DNIA

5-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-15

GOSPODARKA

16-17

PUBLICYSTYKA

19 PROGRAM TV

20 SPORT



fot. Pixabay/d

ROZMAITOŚCI \ Wg ekonomistów mBanku NBP może skupić polskie obligacje za sumę 100 lub nawet 200 mld zł. • EBI planuje uruchomić 40 mld euro na walkę z koronawirusem. Komitet Stabilności Finansowej zarekomendował uchylenie bufora ryzyka systemowego, co wpłynie na uwolnienie części kapitału sektora finansowego.

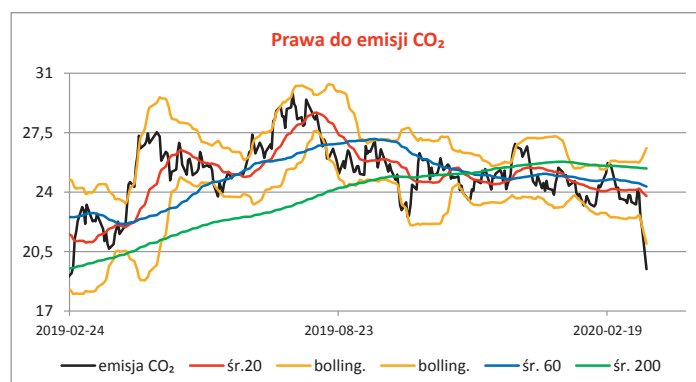
Rynek pozbawiony nadziei

SUROWCE \ Ropa znajdowała się nadal pod presją. Złoto było droższe od palladu, srebro najtańsze od dekady. Metale przemysłowe także wypadły słabo.

Rafał Grodowski

Ubiegły tydzień zakończył się drastyczną przeceną złota, srebra i palladu. Metale szlachetne straciły przynajmniej po kilka procent, co przypominało scenariusz z poprzedniego tygodnia. Ten rozpoczął się zmianą trendu i mocny ruch w górę notował przede wszystkim pallad zyskujący ponad 12 proc. Jednak kurs 1700 dol. tylko o 160 wyprzedzał droższe złoto.

Ropa zanotowała poranny spadek o ponad 5 proc., co analitycy tłumaczyli oczywiście koronawirusem. Odmienny kierunek na początku tygodnia prezen-



wał segment metali przemysłowych notujący ponad 1-proc. straty niklu, aluminium czy miedzi.

Tuż przed godz. 15 ropa kosztowała mniej niż 30 dol. Znaczące osłabienie notowała także miedź, której kurs spadł do poziomu 234 centy za funt.

Ryzykowny niedzielny krok Fed nie wsparł dolara ani też złota. Metal tuż przed godz. 17 kosztował 1500 dol., ale dwie godziny wcześniej kurs złota był o 40 dol. niższy. Mocny pallad zamknął dzień symbolicznym wzrostem, tracąc od szczytu ponad 230 dol.

Koniec dnia potwierdził, że sytuacja na rynku jest fatalna. Ropa naftowa straciła ponad 11 proc. Równie wysoką przecenę notowały platyna i srebro. Nieco mniej zniżkowały metale przemysłowe, bo miedź straciła niecałe 3 proc. podobnie jak nikiel.

Wtorkowy poranek przyniósł lekki ruch w górę, co analitycy uznali za sygnał, że być może rynek osiągnął dno. Być może ruch w górę związany był również z lepszym obrazem azjatyckich rynków giełdowych, które nie notowały już tak silnych spadków.

Przed godz. 9 ropa drożała o ponad 3 proc., a analitycy wskazywali, że paliwo osiągnęło już swoje minimum. Także przekonanie, że sesja w Europie przyniesie poprawę, podnosiło cenę ropy. Ruch w górę widoczny był również w segmencie metali przemysłowych, jednak nie był on imponujący. Srebro zaliczane do tych szlachetnych po fatalnym piątku i poniedziałku w dalszym ciągu nie potrafiło zakończyć spadkowej serii. Kurs poniżej 12 dol., jaki metal notował w poniedziałek, mówi sam za siebie, bo to najgorszy odczyt w okresie dekady.

Nieży, choć krótkotrwały impuls z europejskich giełd nie wsparł ropy naftowej. Przed godz. 10 baryłka notowała wzrost mniejszy niż 1,5 proc. Na rynku pojawiła się informacja o rosnących stawkach za przechowywanie ropy, co związane jest ze wzrostem podaży i malejącym popytem. A to czynnik, który może także osłabić cenę, zważywszy,

że w opinii ekspertów rynkowy nadmiar ropy może osiągnąć ponad 1 mld baryłek, czyli więcej niż miesięczna produkcja OPEC.

Coraz bardziej widoczne osłabienie na europejskich parkietach coraz mocniej osłabiało także rynek towarowy. Pallad tracił ponad 3 proc. i znowu był tańszy od złota. Ropa jeszcze przed godz. 11 kosztowała mniej niż w poniedziałek, tracąc od swojego porannego maksimum ponad 1 dol.

Spadkowy trend wskazujący na silne obawy o globalną, a przynajmniej europejską gospodarkę kontynuują prawa do emisji CO₂. W poniedziałek instrument stracił ponad 11 proc., a wczoraj przed południem tracił kolejne 2 proc. z realną szansą na piątą z rzędu spadek. Od początku roku instrument zniżkował już ponad 20 proc.

Niepokój widoczny był nie tylko dla ropy czy metali szlachetnych, lecz także dla przemysłowych, których indeks tracił 1 proc.

Nie będzie zarabiania na strachu obywateli

HANDEL \ W Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów powstaje zespół, który przyjrzy się nieuzasadnionym wzrostom cen żywności i produktów higienicznych w niektórych sklepach. – Docierają do nas sygnały o rażącym podwyższaniu cen niektórych produktów – mówi prezes UOKiK Tomasz Chróstny. Dodaje, że jeśli takie praktyki się potwierdzą, urząd podejmie odpowiednie działania.

W dobie walki z epidemią, aby zapewnić społeczeństwu dostęp do żywności, sprawne działanie branży handlowej jest absolutnym priorytetem. Dlatego rząd na dzisiejszej Radzie Gabinetowej przedstawił pakiet pomocowy dla przedsiębiorców i dla gospodarki, na który branża handlowa szczególnie liczy.

W przestrzeni publicznej pojawiają się jednak coraz częstsze głosy o tym, że część handlowców wykorzystuje nadzwyczajną sytuację do zawyżania cen produktów. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że ceny skupu żywca wołowego i wieprzowego, zbóż, warzyw czy rzepaku zanotowały w ciągu ostatnich dni spektakularne spadki. Stąd prezes UOKiK Tomasz Chróstny podjął natychmiastową decyzję o powołaniu zespołu, który

przyjrzy się takim praktykom nieuzasadnionego podnoszenia cen w sklepach.

– Docierają do nas sygnały o rażącym podwyższaniu cen niektórych produktów żywnościowych i artykułów higienicznych. Podjąłem decyzję o powołaniu specjalnego zespołu w urzędzie, który będzie monitorował ceny. Jeśli praktyki zostaną potwierdzone, podejmiemy dalsze działania ograniczające tego typu negatywne zachowania – zapewnił Chróstny. Ceny w sklepach internetowych sprawdzą urzędnicy UOKiK, zaś pracownicy Inspekcji Handlowej będą monitorować ceny w sklepach stacjonarnych, w tym w sieciach handlowych.

Urząd będzie interweniował również w przypadkach nieuczciwego wykorzystania przewagi kontraktowej w sektorze rolno-spoży-

czym w odniesieniu do małych i średnich firm, których umowy na dostawę produktów mogą nie być respektowane.

Szef UOKiK przypomniał, że dzięki współpracy z Allegro wyeliminowano ponad 50 tys. ofert produktów mających rzekomo pomóc w walce z koronawirusem. – Dostajemy również skargi na sprzedawanie podstawowych produktów na marżach naruszających zasady współżycia społecznego. Wiele osób próbuje wykorzystać obecną sytuację biznesowo – zaznacza Chróstny.

Bardzo możliwe, że w przygotowywanej specustawie zostaną zapisane uprawnienia do egzekwowania i karnia w sytuacjach wykorzystywania strachu przed chorobą do zawyżania cen produktów.

Paweł Woźniak

Szybki internet dla wszystkich

TELEKOMUNIKACJA \ Powszechny dostęp do szybkiego internetu, łączność 5G w największych miastach do 2025 r. – zakłada zaktualizowany przez rząd Narodowy Plan Szerokopasmowy.

Nowe cele Narodowego Planu Szerokopasmowego są odpowiedzią na dynamiczny rozwój technologii, wzrost zapotrzebowania na dostęp do szybkiego internetu oraz rozwój nowoczesnej gospodarki cyfrowej. Dokument został także dostosowany do nowych, wytyczonych przez Komisję Europejską celów rozwoju sieci łączności elektronicznej – poinformował minister cyfryzacji Marek Zagórski.

Narodowy Plan Szerokopasmowy zakłada do 2025 r. zapewnienie powszechnego dostępu do internetu o przepustowości co najmniej 100 Mb/s, z możliwością modyfikacji do przepustowości mierzonych w Gb/s. Z kolei internet o przepustowości co najmniej 1 Gb/s ma być dostępny dla wszystkich miejsc stanowiących główną siłę napędową rozwoju społecz-

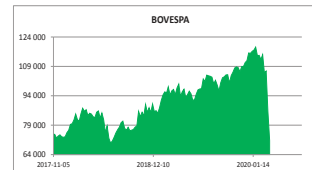
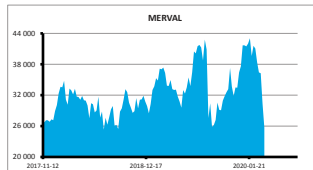
no-gospodarczego. Chodzi o szkoły, węzły transportowe i główne miejsca świadczenia usług publicznych. Dotyczy to także przedsiębiorstw prowadzących intensywną działalność w internecie.

Plan przewiduje też w pełni rozwiniętą łączność 5G na wszystkich najważniejszych szlakach komunikacyjnych i w głównych ośrodkach miejskich. Zakłada się, że jeszcze w tym roku w pełni rozwinięta łączność 5G pojawi się w co najmniej jednym głównym mieście.

Aby wyznaczone cele mogły zostać zrealizowane, w przyjętym przez rząd dokumencie określono także niezbędne do tego działania finansowe i legislacyjne, dążące m.in. do zniesienia barier prawnych w szybkim rozwoju nowoczesnej łączności.

(ar)

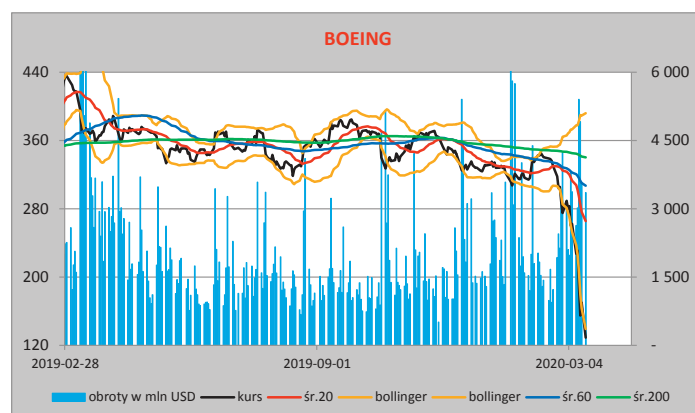
↑ 0,95532	0,85%	USDCHF	↓ 12,2	-4,76%	SREBRO	↑ 2470,3	1,46%	FTSE 100	Kursy NBP	
↑ 106,806	0,50%	USDJPY	↓ 1470,7	-1,06%	ZŁOTO	↑ 17011,53	0,06%	NIKKEI		
↓ 1,21106	-1,28%	GBPUSD	↓ 235,6	-1,53%	MIEDŹ	↑ 8777,5	0,36%	DAX		
↓ 1,10504	-1,06%	EURUSD	↓ 30,01	-0,13%	ROPA BRENT	↓ 20188,52	-12,93%	DJIA POPRZEDNI		
									4,0460	3,13%
									4,2467	2,03%
									4,4886	2,22%



Rafał Grodowski

Niekończąca się opowieść

GIEŁDA \ We wtorek azjatyckie parkiety notowały lekkie osłabienie. Europa z niezłym początkiem gry i szybkim gwałtownym osłabieniem. Warszawa była na wyraźnym plusie.



Poniedziałek był kolejnym bardzo trudnym dniem. Przed południem indeksy europejskich parkietów notowały znaczące spadki. DAX30 tracił ponad 600 pkt, a tuż po godz. 15 zniżkował prawie 1000 pkt. W Warszawie obraz dnia był zbliżony, bo najgorszy odczyt indeksu wynosił 1248 pkt, co oznaczało znaczący, prawie 120-punktowy spadek. Koniec dnia wraz z otwarciem w Nowym Jorku przyniósł poprawę nastrojów. WIG20 zamknął dzień spadkiem o zaledwie 1,8 proc., co oznaczało, że od minimum dnia indeks zyskał ponad 90 pkt. Aż 10 spółek zyskało na wartości, co jest liczbą naprawdę imponującą.

Nowy Jork przy słabym otwarciu i szybkim ruchu w górę po godz. 20 zaczął szybko tracić. W efekcie na koniec dnia notował spadek o ponad 12 proc., schodząc do wyniku niewiele wyższego niż 20 tys. pkt. Drugi parkiet odnotował również dotkliwe spadki. Inwestorom nie pomogły nawet informacje o wysokim napływie kapitałów do USA.

Wtorek przynajmniej w Azji przyniósł pewne uspokojenie. ASX200 po fatalnym poniedziałku zyskał 5,8 proc., a sesje w Tokio i Szanghaju zakończyły się tylko symbolicznym osłabieniem.

Europa zgodnie z oczekiwaniami rozpoczęła dzień wzrostem. WIG20 po kilkunastu minutach pokonał 1400 pkt, a DAX30 znalazł się powyżej 9 tys. pkt. Kolejne minuty pozwoliły na utrzymanie tych warto-

ści. Na GPW silny poranny ruch w górę notowały walory Play, JSW oraz Cyfrowego Polsatu. Po dwóch kwadransach Europa pozbawiona danych ekonomicznych utrzymała zielony kolor. Euro Stoxx zwyżkował ponad 2 proc., tracąc od szczytu ponad 70 pkt, co niestety nie było dobrym znakiem. WIG20 zyskiwał więcej, bo 4,5 proc., jednak tu także widać było lekkie ochłodzenie nastrojów.

O godz. 10 WIG20 znajdował się już poniżej 1400 pkt, a obraz Europy był jeszcze gorszy. DAX30 był na minusie, a spadki widoczne były również w Londynie, Amsterdamie i Moskwie. Impuls spadkowy wydawał się dość silny, bo Euro Stoxx również znalazł się pod kreską.

Przed godz. 11, gdy Europa znów krwawiła i Euro Stoxx tracił przeszło 2,6 proc., Warszawa notowała umocnienie o 1,4 proc. Zielony kolor widoczny był także w dwóch pozostałych segmentach. Umocnienie notowały KGHM, Cyfrowy Polsat i Orange, drożące po ponad 6 proc. Mocno, bo ponad 5 proc., traciły akcje Pekao, a cały sektor bankowy zniżkował prawie 0,8 proc.

Po godz. 11 doszło do zaskakującej sytuacji w Europie. Indeksy znowu zmieniły kierunki i przed godz. 11.30 zielony kolor pojawił się na parkietach.

Euro Stoxx zyskiwał ponad 1 proc. Paradoks całej sytuacji polegał na tym, że indeks ZEW w marcu zanotował wynik -49,5, czyli znacznie gorzej, niż zakładali analitycy. Impuls niestety był tylko chwilowy i w południe indeksy znów były podświetlone na czerwono. Euro Stoxx dzięki madyckiemu umocnieniu pozostał na plusie.

Z optymizmu korzystała także Warszawa i indeks 20 firm znowu przekroczył poziom 1400 pkt. Na szczęście nie było to tylko chwilowe, po trzech godzinach gry obraz Warszawy był zdecydowanie najciekawszy na całym kontynencie. Zielony kolor widoczny był także dla słabego do niedawna Pekao. Przedpołudniowy optymizm wspierały wysokie obroty, co dawało nadzieję, że może wreszcie (przynajmniej u nas) czerwony serial się wreszcie skończy.

REKLAMA

JUŻ W NAJBLIŻSZY CZWARTEK DZIESIĄTY ODCINEK CYKLU

Twoje finanse codziennie

FIRMOWE KONTA, KARTY I KREDYTY

W TYM ODCINKU DOWIESZ SIĘ O:

- ➔ Produktach bankowych dedykowanych przedsiębiorcom
- ➔ Korzyściach płynących z posiadania kont firmowych
- ➔ Innych sposobach wspierania przedsiębiorców przez banki

NBP Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej



ARCELORMITTAL POLAND NA RAZIE NIE URUCHOMI PIECA

HUTNICTWO \ Koncern ArcelorMittal postanowił odłożyć w czasie operację ponownego uruchomienia części surowcowej huty w Krakowie, czyli wielkiego pieca i stalowni. Decyzja wynika z niepewności związanej z rozprzestrzenianiem się w Europie wirusa SARS-CoV-2.

FINANSE \ Będzie więcej pieniędzy na rynku

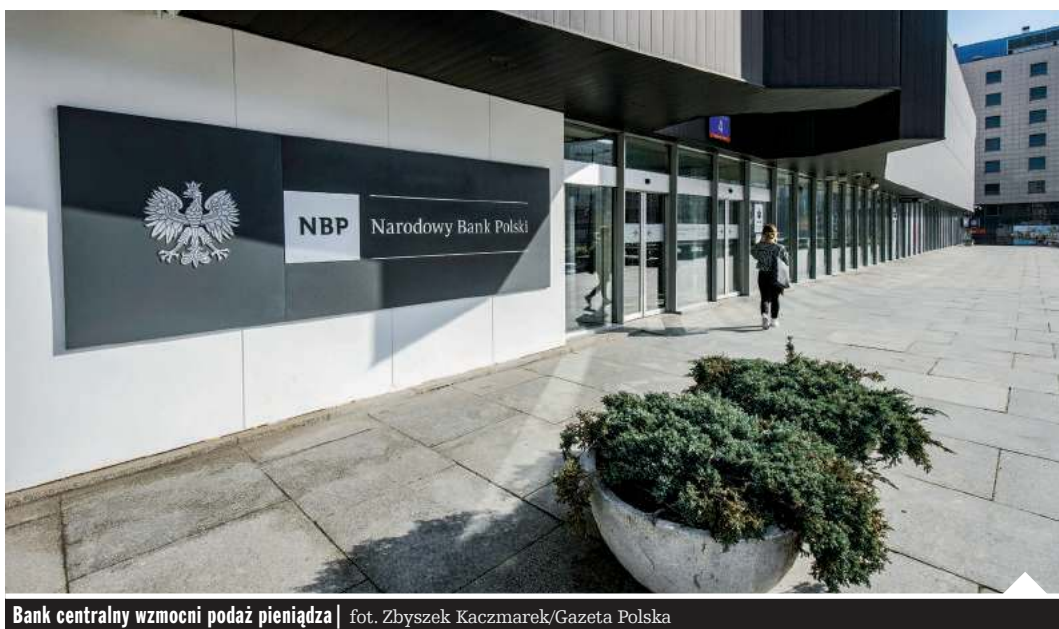
NBP rzuca koło ratunkowe gospodarce

Rada Polityki Pieniężnej zastosowała się do rekomendacji prezesa Narodowego Banku Polskiego Adama Glapińskiego i obniżyła po raz pierwszy od pięciu lat referencyjną stopę procentową o 0,50 pkt, do 1,00 proc. – poziomu najniższego w historii. Aby ratować gospodarkę i system finansowy przed skutkami koronawirusa, bank centralny sięga po nadzwyczajne instrumenty.

Lucyna Piwowarska
Paweł Woźniak

U płynęło niewiele czasu od wybuchu epidemii, a już sytuacja w gospodarce zaczęła się pogarszać. NBP oraz RPP sięgają więc po instrumenty niestosowane lub stosowane rzadko w polskiej polityce pieniężnej, rzucając tym samym koło ratunkowe gospodarce.

RPP na wtorkowym, jednodniowym posiedzeniu obniżyła większość stóp procentowych NBP: referencyjną o 50 pb., do 1,0 proc., a lombardową o 100 pb., do 1,5 proc. Stopę depozytową utrzymano bez zmian na poziomie 0,50 proc. Z kolei stopa redyskonta weksli została obniżona do 1,05 proc. z 1,75 proc. RPP ustaliła ponadto stopę dyskontową weksli na 1,1 proc. Uchwalała Rady weszła w życie już dzisiaj.



Bank centralny wzmocni podaż pieniądza | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

RPP obniżyła też stopę rezerwy obowiązkowej, co zwiększy podaż pieniądza. Banki są zobowiązane trzymać na lokacie w NBP określoną ilość pieniądza (tzw. rezerwę obowiązkową) na zabezpieczenie wkładów swoich klientów.

Rezerwa ta została obniżona do 0,5 proc. z 3,5 proc., aby banki mogły rzucić więcej pieniędzy na rynek.

Rada podniosła z kolei oprocentowania środków utrzymywanych w formie tej rezerwy z 0,5 proc. do po-

ziomu stopy referencyjnej NBP. Ma to również zachęcić banki do zwiększenia akcji kredytowej.

W poniedziałek NBP przeprowadził już pierwszą operację repo. Mają one, podobnie jak kredyty wekslowe

wspomóc płynność banków, aby zachęcić je do szeroko zakrojonej akcji kredytowej. Bank centralny przeprowadzi też na dużą skalę zakup obligacji skarbowych z rynku, aby w gospodarce krążyło więcej gotówki.

Aby zmniejszyć ryzyko upadku przedsiębiorstw, NBP zarekomendował rządowi, by czasowo wprowadził rozliczanie podatków dla wszystkich firm dopiero po uzyskaniu zapłaty od kontrahenta, także możliwość zawieszenia podatków oraz składek na ZUS i PPK oraz rozłożenie ich na nieoprocentowane raty płatne po okresie karencji na wniosek przedsiębiorcy. – Firmy, które znajdują się w trudnej sytuacji i, tak nie zapłacą podatków, a bez tego rozwiązania grozić im będzie upadłość – podał NBP. Zarząd banku chce także, aby RPP obniżyła stopy procentowe po to, aby potaniały kredyty.

Wszystkie autostrady będą gotowe za pięć lat

DROGI \ Do 2025 r. zakończony zostanie program budowy autostrad w Polsce, a budowa sieci dróg ekspresowych ma być zakończona w 2030 r. – zapewnił wice-minister infrastruktury Rafał Weber. Dodał, że w ramach Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2014–2023 zbudowano dotychczas 1177 km dróg.

Inwestycje na drogach krajowych realizowane są obecnie zgodnie z Programem Budowy Dróg Krajowych na lata 2014–2023 (z perspektywą do 2025 r.), który został zatwierdzony rządową uchwałą 8 września 2015 r. Dokument ten zakłada dokończenie budowy ciągów dróg ekspresowych i autostrad oraz budowę obwodnic w ciągach dróg krajowych.

Realizacja wszystkich zadań inwestycyjnych pozwoli na stworzenie sieci autostrad oraz dróg ekspresowych. – Obecnie realizowany Program Budowy Dróg Krajowych to największy w historii program pod względem skali zaangażowania środków finansowych, która w tej chwili wynosi 142,5 mld zł – poinformował Weber.

Dotychczas w ramach programu zakończono realizację 85 zadań o wartości 41 mld zł,

co pozwoliło na wybudowanie 1177 km dróg. Jak informował wiceminister, w trakcie realizacji jest obecnie 89 zadań o wartości 48 mld zł, na projektowanie i budowę 1126 km dróg, głównie ekspresowych, zaś na etapie postępowań przetargowych jest 19 zadań o wartości ponad 13 mld zł, dzięki którym powstanie 217 km nowych dróg. Weber dodał, że w trakcie przygotowania są zadania o wartości niecałych 40 mld zł.

Na obecnym etapie prac znacznie bardziej zaawansowana jest budowa autostrad niż dróg ekspresowych. Wiceszef resortu infrastruktury przypomniał, że w Polsce istnieje ponad 4,1 tys. km dróg szybkiego ruchu i autostrad. Dodał, że obecnie zbudowanych jest już 82 proc. sieci autostradowej, zaś pozostałe 18 proc. będzie gotowe do końca 2025 r.

– Jeśli chodzi o sieć dróg ekspresowych, mamy je zrealizowane w 42 proc. i to głównie na nich koncentrujemy teraz cały wysiłek finansowy – wskazał wice-minister. W ocenie ministerstwa, program budowy ekspresówek będzie sfinalizowany w 2030 r. Po realizacji obu programów – autostradowego i dróg ekspresowych – w Polsce będzie blisko 8 tys. dróg szybkiego ruchu.

Weber zaznaczył, że realizowany program przewiduje ponadto budowę 43 obwodnic o łącznej długości 447,5 km i wartości 11,3 mld zł. Do końca 2019 r. oddano do ruchu w ramach tego programu 15 obwodnic, a w ramach wcześniejszych działań inwestycyjnych wybudowano ich w sumie 64.

(p.woz., PAP)

Stają fabryki aut i silników na Śląsku

MOTORYZACJA \ Od wtorku należąca do Grupy PSA gliwicka fabryka samochodów Opla w związku z epidemią koronawirusa na niespełna dwa tygodnie zawiesi produkcję. Od poniedziałku produkcję wstrzymała fabryka aut w Tychach z Grupy FCA.

Władze Grupy PSA zdecydowały o wstrzymaniu produkcji w gliwickiej fabryce do 27 marca. Dyrektor generalny firmy Andrzej Korpak poinformował, że pracownicy przejdą na tzw. postojowe, otrzymując w tym czasie 100 proc. wynagrodzenia. Jednocześnie firma liczy na objęcie przyszłym pakietem pomocowym ze strony rządu dla firm dotkniętych skutkami epidemii.

W komunikacie Grupy PSA nie wymieniono fabryki silników w Tychach, jednak – jak powiedział dyr. Korpak – również ona, w związku zatrzymaniem produkcji aut w całej Grupie PSA, za kilka dni wstrzyma produkcję. W gliwickiej fabryce Opla pracuje blisko 2 tys. osób, a w zakładzie w Tychach około 800.

Decyzja Grupy PSA dotyczy wszystkich jej europejskich fa-

bryk. Już w poniedziałek stanęły zakłady we francuskiej Miluzie oraz w Madrycie, a we wtorek – oprócz Gliwic – produkcję zawiesiły także francuskie fabryki w Poissy, Rennes i Sochaux, zakład w hiszpańskiej Saragossie, fabryki w Eisenach i Ruesselsheim w Niemczech oraz w brytyjskim Ellesmere Port. W kolejnych dniach zamknięte zostaną kolejne zakłady we Francji, Hiszpanii, Portugalii, Wielkiej Brytanii i na Słowacji.

Decyzję o zawieszeniu produkcji w większości europejskich zakładów podjęła także grupa FCA, do której należą m.in. fabryki w Tychach (samochody) i Bielsku-Białej (silniki). Tyski zakład nie działa od poniedziałku, a w Bielsku-Białej pracuje w ograniczonym zakresie, tylko na jedną zmianę.

(jak, PAP)

DUŻY RUCH W SIECI

ŁĄCZNOŚĆ \ Nie mamy problemu z siecią, operatorzy są przygotowani na zwiększony ruch – zapewnił w Radio Plus minister cyfryzacji Marek Zagórski, powołując się na raporty operatorów. Zapowiedział też wprowadzenie możliwości „stawiennictwa wideo” w urzędach oraz blokowanie stron wyludniających pieniądze.

RYNEK PRACY \ Wkroczyliśmy w kryzys o niespotykanej skali

Koronawirus zaczyna zjadać etaty

Z powodu koronawirusa spodziewać się należy znaczących cięć w zatrudnieniu w wielu sektorach gospodarki na całym świecie. Na pierwszy ogień poszła branża lotnicza, której pracownicy już dostają wypowiedzenia. W turystyce zatrudnienie ma spaść nawet o 50 mln etatów.

Po sklasyfikowaniu w ubiegłym tygodniu przez Światową Organizację Zdrowia rozprzestrzeniania się nowej choroby jako pandemii, Światowa Rada Podróży i Turystyki oceniła, że koronawirus zagraża 12–14 proc., czyli 50 mln miejsc pracy w sektorze. Według organizacji w ciągu całego roku podróże międzynarodowe spadną o 25 proc. W samej tylko Rosji sprzedaż branży spadła już o 50 proc. Według Dmitrija Gorina, wiceprezesa stowarzyszenia touroperatorów, zmusi to biura do drastycznego ograniczenia liczby pracowników.

Cięcia etatów stają się już faktem w lotnictwie. W weekend skandynawskie linie lotnicze SAS rozpoczęły zwolnienia tymczasowe, które obejmą 10 tys. osób, czyli 90 proc. pracowników. Większość samolotów przewoźnika, podobnie zresztą jak większości linii lotniczych



Linie lotnicze rozpoczęły zwolnienia na szeroką skalę | fot. TT News Agency

w Europie, zostało uziemionych w związku z ogłoszonymi przez rządy ograniczeniami w podróżach i zamknięciami granic. Utrzymane zostaną jedynie niewralgiczne społecznie połączenia oraz rejsy konieczne do sprowadzenia obywateli z zagranicy.

– Dla całej branży oraz SAS zamknięte granice oraz zalecenia ministerstwa spraw zagranicznych o rezygnacji z podróży sprawiły, że spadło zapotrzebowanie na bilety lotnicze – tłumaczył prezes spółki Rickard Gustafson. Zaznaczył, że zwolnienia mają na razie cha-

rakter tymczasowy i w przypadku zmiany sytuacji mogą zostać odwołane. Wyraził też nadzieję, że w związku z kryzysem firma otrzyma pomoc od państwa szwedzkiego, które jest jej udziałowcem.

Zatrudnienie od soboty tnie też holenderski KLM. Pracę

straci 2 tys. osób. – Wpływ wirusa na lotnictwo i KLM jest ogromny, a sytuacja stale się zmienia i pogarsza. Wkroczyliśmy w kryzys o niespotykanej skali i jasne jest, że KLM musi podjąć drastyczne środki, aby poradzić sobie z tą wyjątkową sytuacją – poinformowano w oświadczeniu. Holenderski przewoźnik oświadczył, że zmniejszy również swoje inwestycje o 400 mln euro i wprowadzi dalsze oszczędności nawet do 100 mln euro. Linia lotnicza chce też zwrócić się do rządów holenderskiego i europejskiego o pomoc.

Zwolnień mogą oczekiwać także pracownicy amerykańskiego przewoźnika United Airlines. W liście do pracowników podpisanym przez odchodzącego dyrektora Oscara Munozę i przyszłego szefa Scotta Kirby’ego firma oceniła, że jest niemal pewne, że obecna sytuacja wpłynie zarówno na zatrudnienie, jak i wypłaty.

Paweł Woźniak

Prezes LOT dementuje fake newsy

TRANSPORT \ W związku z nieprawdziwymi informacjami na temat cen biletów oferowanych w ramach rządowej operacji „LOTdoDomu”, jakie pojawiają się w mediach, prezes PLL LOT Rafał Milczarski wyjaśnił, że rejsy są wyceniane zgodnie z rządowymi ustaleniami. Dodał, że są to rejsy rozpoczynające się od oznaczeń LO 8000.

Jak podkreślił Milczarski, w mediach pojawia się wiele nieprawdziwych informacji na temat cen oferowanych biletów. – Jedyne rejsy, które są realizowane w ramach operacji „LOTdoDomu”, to są rejsy z zakresu numerycznego od LO 8000 do LO 8999. To rejsy realizowane na zlecenie rządu RP w cenach zryczałtowanych, ustalonych z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów – powiedział prezes narodowego przewoźnika.

Wysokość stawek za rejs zależy od kierunku, z którego realizowany będzie przelot: 400–800 zł w granicach Europy i 1,6–2,4 tys. zł za przelot dalekiego zasięgu. Pozostałą kwotę dopłaca polski rząd. Szef LOT zaapelował, aby przy rezerwacji biletów w ramach operacji „LOTdoDomu” pasażerowie każdorazowo weryfikowa-

li, czy rejs, na który kupują bilet, jest bezpośrednim połączeniem LOT z oznaczeniem rejsu z zakresu LO 8000–8999.

Milczarski wyjaśnił, że systemy rezerwacyjne LOT połączone są z międzynarodowymi systemami rezerwacji i sprzedaży biletów, w których widoczne są również ceny na połączenia przesiadkowe, łączone z innymi przewoźnikami, które zgodnie z regulacjami prawnymi nie mogą zostać obecnie zrealizowane. – Systematycznie usuwamy takie przesiadkowe rejsy codeshare’owe z naszego systemu rezerwacyjnego – dodał prezes LOT.

Operacja „LOTdoDomu”, zorganizowana przez polski rząd i Polskie Linie Lotnicze LOT, potrwa do 28 marca. W jej ramach organizowane są specjalne rejsy czarterowe w różne regiony świata,

aby umożliwić powrót do domu polskim obywatelom i uprawnionym do tego cudzoziemcom. W ramach akcji samoloty odbierają podróżnych z terenu Europy, a także Azji i Ameryki. Aktualna lista rejsów i link do rezerwacji dostępne są na stronie <https://www.lot.com/pl/pl/lot-do-domu>.

LOT zabezpieczył dla każdej załogi samolotu specjalne środki ochrony: profesjonalne maseczki wyposażone w filtr, rękawiczki, żele antybakteryjne i bezdotykowe termometry. W przypadku rejsów do krajów podwyższonego ryzyka środki ochrony zostały jeszcze bardziej wzmocnione. Catering jest podawany w opakowaniach jednorazowych, a po każdym rejsie samolot jest dezynfekowany.

(jak, PAP)

UE postawi na wodór

PRZEMYSŁ \ Projekt produkcji czystego wodoru w celu zastąpienia paliw kopalnych zawiera nowa strategia przemysłowa przedstawiona przez Komisję Europejską. Dokument zakłada zwiększenie globalnej konkurencyjności europejskich firm przy jednoczesnym ograniczeniu do zera emisji gazów cieplarnianych do 2050 r.

Europa wkracza na drogę ambitnej transformacji ekologicznej i cyfrowej. Nasz przemysł ma do dyspozycji wszystko, co jest niezbędne do przyjęcia wiodącej roli, a my zrobimy wszystko, co w naszej mocy, by udzielić mu wsparcia – zapewniła przewodnicząca KE Ursula von der Leyen.

– Zielona i cyfrowa transformacja oraz unikanie zewnętrznych zależności w nowym kontekście geopolitycznym wymaga radykalnych zmian i trzeba ją zacząć już teraz – powiedział komisarz do spraw rynku wewnętrznego Thierry Breton.

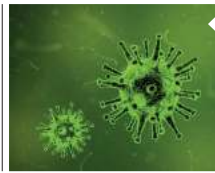
Największe nadzieje KE pokłada w wykorzystaniu wodoru jako uniwersalnego i bezemisyjnego źródła energii, dlatego wkrótce ma przedstawić publicznie prywatny projekt produk-

cji tego paliwa o wartości 8,3 mld euro. Wykorzystanie wodoru jako alternatywy dla węgla i gazu może ograniczyć emisje w sektorach trudnych do obniżenia emisyjności, jak np. hutnictwo.

Technologia ta wciąż jest jednak wyjątkowo droga. – Wyzwanie polega na tym, że nie ma wyraźnego uzasadnienia inwestycyjnego dla firm w Europie, aby iść naprzód z technologiami na skalę komercyjną – powiedział Oliver Sartor, ekspert ds. energii i klimatu.

Firmy, które już prowadzą projekty pilotażowe dotyczące produkcji stali na bazie wodoru, szacują koszty na ok. 20–80 mln euro. Cena dla komercyjnych wersji instalacji zaczyna się od setek milionów euro.

(p.woz.)



fot. Pixabay/d

NASTĘPSTWA DLA GOSPODARKI

PANDEMIA \ Szok, jaki wywołała epidemia koronawirusa będzie miał długoterminowe i poważne następstwa dla gospodarki. Nie chodzi bynajmniej o sianie paniki i pisanie czarnych scenariuszy. Na najbliższe miesiące trzeba się jednak bardzo dobrze przygotować.



W takich branżach jak turystyka czy hotelarstwo trudności będą największe | fot. Pixabay/d

POMOC OD PAŃSTWA \ Rząd powinien działać zdecydowanie

Przedsiębiorcy muszą otrzymać realne wsparcie

Obecnie trudno jest dokładnie oszacować konsekwencje związane ze światową pandemią COVID-19. Zamieszanie z nią związane wciąż trwa. Jeśli chodzi o Polskę, w sprzyjających warunkach względna normalność powrócić powinna za około dwa miesiące – tak twierdzą specjalizujący się w chorobach zakaźnych naukowcy. To zaś oznacza, że wiele przedsiębiorstw może mieć trudności z przetrwaniem najbliższych tygodni.

**Kamil Goral**

Zasadnicze ryzyko dotyczy utraty płynności, czyli zdolności do regulowania bieżących zobowiązań. Chodzi zarówno o te powstałe wobec państwa, jak i banków oraz innych wierzycieli.

Problemy płynnościowe

Części firm nie będzie także stać na wypłaty wynagrodzeń dla swoich pracowników. Stracą bowiem na tym, że nie mogą na bieżąco obsługiwać klientów i że zakontraktowane dostawy w wielu przypadkach nie zostaną zrealizowane. W takich branżach jak turystyka czy hotelarstwo trudności będą zapewne największe. Konsekwencją zaś mogą być redukcje etatów, zbyt długie przestoje w produkcji czy usługach zmuszą firmy do zwolnień, nie będzie bo-

wiem z czego płacić ludziom pensji.

Wydaje się, że te okoliczności zostały w rządzie dobrze zdefiniowane i planowane wsparcie będzie miało złagodzić powstały szok. Nie są jeszcze znane szczegóły specustawy (tzw. pakietu na rzecz stabilizacji i bezpieczeństwa gospodarki), dostępne są już jednak jej ogólne założenia. Rada Ministrów planuje wprowadzić uzgodnienia dotyczące płatności na rzecz ZUS i fiskusa (przedsiębiorca będzie mógł zapłacić zobowiązania wobec skarbowki w późniejszym terminie bez kosztu proлонaty), wdrożone zostaną specjalne gwarancje kredytowe dla mniejszych firm wystawiane przez Bank Gospodarstwa Krajowego, poszerzona zostanie definicja pomocy de minimis. Być może państwo będzie musiało wziąć na siebie współfinansowanie wypłat wynagrodzeń dla pracowników. Szczególnie tam, gdzie skutki epidemii uderzą najmocniej.

Na większe ryzyko zostają obecnie wystawione banki. Warto więc, aby także ze strony NBP poszedł jasny sygnał o zapewnieniu im płynności w razie wprowadzenia zawieszenia spłat kredytów dla przedsiębiorstw i gospodarstw domowych. W przypadku tych drugich chodzi głównie o kredyty hipoteczne. Brane jest także pod uwagę obniżenie stopy procentowej banku centralnego. Ma ono zmniejszyć koszty obsługi zobowiązań. Jednak w tych okolicznościach ważniejsze jest chyba zapewnienie długoterminowego finansowania dla banków, same stopy procentowe mogą niewiele zmienić, zważywszy na skutki takiej operacji. Spadek wartości złotego zaszkodzić może gospodarstwu domowemu mającym zobowiązania w walutach obcych, np. we frankach. Stąd dużo lepszym wyjściem wydaje się pakiet tanich i udzielanych na dogodnych warunkach spłaty kredytów dla firm, na który finansowanie zapewnić może NBP.

Co z budżetem?

Polska może liczyć na wsparcie z Unii Europejskiej, nasz kraj ma otrzymać około 30 mld zł na walkę ze skutkami koronawirusa. To dużo, ale należy pamiętać, że całkowite koszty obecnie trudno jest oszacować, chociaż już teraz należy się spodziewać nowelizacji ustawy budżetowej. Bez szans jest bowiem utrzymanie budżetu centralnego z zerowym deficytem.

Prawdopodobnie konieczne będzie także zawieszenie obowiązywania stabilizującej reguły wydatkowej. Ogranicza ona wydatki państwa, a w tych okolicznościach byłoby to gospodarcze harakiri. Państwo musi uwzględnić deficyt centralny na ten rok i to względnie szybko, póki koszt zaciągniętych zobowiązań nie jest wysoki. Wydarzenia mają swoją dynamikę i nie wiadomo, na jakich warunkach nasz kraj będzie mógł się zapożyczać za parę miesięcy.

Co prawda w art. 112 ustawy o finansach publicznych

jest przepis dający możliwość niestosowania SRW, ale tylko wtedy, gdy na terytorium kraju obowiązuje stan wojenny lub stan wyjątkowy. Na razie zatem reguła obowiązuje. Od dawna piszę o tym, że trzeba ją zastąpić bardziej elastycznym rozwiązaniem, na wzór wielu innych państw Unii Europejskiej Polska powinna ustanowić Radę Polityki Fiskalnej, która w sytuacjach nagłych mogłaby zawieszać stosowanie tego bezpieczeństwa. W tej chwili wyjściem może być nowelizacja ustawy o finansach publicznych i wpisanie do niej np. stanu zagrożenia epidemicznego jako przesłanki zawieszającej obowiązywanie SRW.

Straty można ograniczyć

Skoordynowana i szybka reakcja, prowadzona przez współpracujące ze sobą instytucje publiczne, to realna szansa na to, aby koronawirus nie pogrążył polskich firm. Ważne, aby władze państwa wysłały do przedsiębiorców i gospodarstw domowych jasny sygnał: „Nie zostawimy was samych, zrobimy, co trzeba, aby wam pomóc”. Zarządzanie państwem musi uwzględniać także takie czynniki, jak ludzkie emocje, w tym lęki i dojmującą niepewność. Poczucie, że nie jest się w tym zamieszaniu samym, może mieć o zdrowieńcze skutki, także dla gospodarki.

Autor jest analitykiem gospodarki. Specjalizuje się w regulacyjnych i makroekonomicznych aspektach funkcjonowania przedsiębiorstw. Ekspert Rady Gospodarczej Strefy Wolnego Słowa



ORLEN ZWIĘKSZY PRODUKCJĘ PŁYNU WIRUSOBÓJCZEGO

PRZEMYSŁ \ PKN Orlen w marcu wyprodukuje 2,5 mln litrów płynu wirusobójczego, zaś w kwietniu już 4,5 mln litrów – oświadczył we wtorek prezes spółki Daniel Obajtek. Dodał, że stanie się tak po planowanym zwiększeniu wydajności linii w zakładzie Orlen Oil w Jedliczach.

GOSP.

15

WYWIAD \ Z JADWIGĄ WIŚNIEWSKĄ, poseł do Parlamentu Europejskiego, rozmawia MARIUSZ ANDRZEJ URBANKE

UE nieprzygotowana do szybkich działań

Na chwilę obecną nie ma oficjalnej propozycji w sprawie zawieszenia konieczności zakupu uprawnień do emisji CO₂ – mówi Jadwiga Wiśniewska, poseł do Parlamentu Europejskiego.

Unia Europejska chce powołać fundusz inwestycyjny, by ochronić rynek unijny przed kryzysem. Mówi się o 7,5 mld euro dla Polski. Czy ustalono już, skąd będą pochodzić te pieniądze i kiedy zostaną uruchomione?

Środki zaproponowane to w sumie 37 mld euro i mają one pochodzić z niewykorzystanych funduszy w ramach polityki spójności na lata 2014–2020. Program inwestycyjny zaproponowany przez Komisję Europejską w ciągu dwóch tygodni mu-

si być jeszcze zatwierdzony przez Parlament Europejski i Radę.

Pojawił się też pomysł, by zawiesić na czas kryzysu konieczność zakupu uprawnień do emisji CO₂, co obniżyłoby koszty europejskiej gospodarki – zwłaszcza energetyki. Czy poparliby Państwo taką propozycję w PE?

Na chwilę obecną nie ma oficjalnej propozycji w sprawie zawieszenia konieczności zakupu uprawnień do emisji CO₂. Należy liczyć się z tym, że ceny uprawnień będą spadać, bo popyt będzie mniejszy, skoro aktywność gospodarcza jest mniejsza. Jeżeli taka propozycja pojawiłaby się na forum PE, to zdecydowanie bym ją poparła. W obecnej sytuacji musimy robić wszystko, by ochronić naszą gospodarkę przed kryzysem.

Jak Pani ocenia reakcję Unii na kryzys związany z epidemią koronawirusa?

Komisja Europejska wraz ze swoim aparatem administracyjnym i technicznym nie podjęła praktycznie żadnych zdecydowanych działań, aby zapobiec rozprzestrzenianiu się koronawirusa w Europie, który już dziś przybrał rozmiary pandemii. Niestety KE nie podjęła się także zadania koordynowania walki z chorobą na poziomie całej UE, pozostawiając ją de facto w gestii państw członkowskich i ograniczając się jedynie do gestów solidarności i współczucia. Zawiódł także wspólny rynek wewnętrzny. Rząd Francji skonfiskował wszystkie maski chroniące drogi oddechowe, a Niemcy zakazały eksportu medycznego sprzętu ochronnego.



Jadwiga Wiśniewska | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

Panuje opinia, że w obliczu kryzysu państwa narodowe lepiej sobie radzą z nowymi zagrożeniami niż brukselska biurokracja. Czy podziela Pani te opinie?

Zdecydowanie tak. Bierność brukselskiej admini-

stracji pokazała, że UE jako wspólnota nie jest przygotowana na podejmowanie szybkich i zdecydowanych działań chroniących zdrowie publiczne obywateli.

Uwaga na cyberoszustów

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ Coraz więcej instytucji i firm informuje o przypadkach wykorzystania niepokoju związanego z epidemią koronawirusa przez cyberprzestępców.

W ostatnim czasie wielu użytkowników telefonów komórkowych otrzymało wiadomości tekstowe z niebezpiecznymi linkami służącymi do kradzieży danych osobowych oraz danych logowania do banku. Przykładowo kilka dni temu PKO Bank Polski ostrzegał przed fałszywymi SMS-ami. „Informujemy, iż zgodnie ze specustawą dotyczącą koronawirusa Państwa środki na rachunku zostają przekazane do rezerw krajowych NBP. Zaloguj się, aby zatrzymać 1000 zł” – tej treści wiadomość otrzymywali klienci największego polskiego banku. PKO BP wydał jednak szybko komunikat, że informacja jest fałszywa, a link kieruje do strony podstawionej przez przestępców. „Prosimy nie klikać w link i skasować wiadomość” – podkreślono w komunikacie.

Cyberoszuści często też atakują firmy energetyczne. „Przestrzegamy przed fałszywymi SMS-ami o za-

planowanym odcięciu energii elektrycznej” – musiała niedawno informować swoich klientów PGE Polska Grupa Energetyczna. Spółka w wydanym komunikacie uspokoiła, że zapewnia nieprzerwane dostawy energii elektrycznej i ciepła. Oszuści nie oszczędzają też koncernu Tauron Polska Energia. – W ostatnich tygodniach oszuści podszywali się pod Tauron i mogą to zrobić znowu w związku z przejściem spółki na zdalną obsługę klientów. W trosce o bezpieczeństwo klientów czasowo zawieszono działanie punktów obsługi klientów, a jednocześnie wzmocnione zostały elektroniczne kanały kontaktu – poinformował Łukasz Zimnoch, rzecznik prasowy Tauron Polska Energia.

Biorąc pod uwagę rekomendację otrzymaną od Zespołu Reagowania na Incydenty Bezpieczeństwa Komputerowego CSIRT GOV, Tauron

ostrzega też przed wiadomościami e-mail zawierającymi złośliwe oprogramowanie o nazwie AZORult, które ułatwia wykorzystanie zainfekowanego komputera. Ostatnio popularne stało się śledzenie za pomocą specjalnej aplikacji mapy przedstawiającej skalę zakażenia koronawirusem na świecie. Wykorzystali to cyberprzestępcy. Mapa, która na pierwszy rzut oka nie różni się od oryginału, może okazać się źródłem złośliwych infekcji. – Nie instalujmy takich aplikacji i nie odwiedzajmy stron internetowych niewiadomego pochodzenia – radzi Łukasz Zimnoch.

Oszuści nie oszczędzili też Ministerstwa Zdrowia, które ostatnio musiało wyjaśniać, że nie rozsyła wiadomości SMS dotyczących rzekomego wsparcia żywieniowego w związku z epidemią, a także nie planuje masowych szczepień.

.....
Andrzej Ratajczyk

Powstanie obwodnica Wąchocka

INFRASTRUKTURA \ Pierwsza obwodnica z programu budowy 100 obwodnic na lata 2020–2030 została skierowana do realizacji. Obwodnica ma liczyć ponad 11 km i łączyć Skarżysko-Kamienną ze Starachowicami.

Minister infrastruktury za- twierdził program inwestycji dla obwodnicy Wąchocka w ciągu drogi krajowej nr 42 (woj. świętokrzyskie). Obwodnica została ujęta w programie budowy 100 obwodnic. Podstawowym jej celem jest wyprowadzenie ruchu tranzytowego, jaki koncentruje się w mieście w ciągu drogi krajowej numer 42. Dzięki inwestycji nastąpi poprawa bezpieczeństwa mieszkańców, odciążenie układu komunikacyjnego oraz zwiększenie przepustowości dróg. Nowa inwestycja ułatwi podróżę pomiędzy Skarżyskiem-Kamienną, drogą ekspresową S7 i Ostrowcem Świętokrzyskim oraz będzie stanowiła nowy ciąg DK42 wraz z planowaną obwodnicą Starachowic.

W ramach planowanej inwestycji powstanie dwujezdniowy odcinek drogi

klasy GP (głównej o ruchu przyspieszonym) o długości 11,7 km. Nowa trasa będzie biegła po północnej stronie istniejącej DK42, omijając Parszów, a następnie po południowej stronie istniejącej drogi, omijając Wąchock. Zaplanowano budowę czterech skrzyżowań jednopoziomowych umożliwiających powiązanie obwodnicy z istniejącymi drogami powiatowymi i gminnymi, dróg dojazdowych, obiektów inżynierskich, chodników, elementów bezpieczeństwa i organizacji ruchu drogowego, oświetlenia, kanałów technologicznych, odwodnienia drogi i kanalizacji deszczowej. W ciągu najbliższych trzech miesięcy ogłoszony zostanie przetarg na wykonanie dokumentacji i wybudowanie drogi.

.....
(med)

2 OPINIE

4 TEMAT DNIA

5-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-15

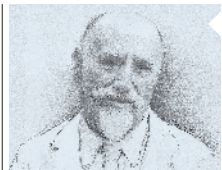
GOSPODARKA

16-17

PUBLICYSTYKA

19 PROGRAM TV

20 SPORT



fot. Wikipedia/d

Feliks Koneczny

(1862–1949) polski historyk, historiozof, twórca koncepcji cywilizacji

„Biurokracja jest mechanizmem, a więc jest zabójcą dla kultury czynu. A gdzie wszystko musi być jednakowe, jakież tam pole do użytku z władz umysłowych? Tylko pośród różnorodności wymaga namysłu sam wybór, a z wyborem łączy się odpowiedzialność.”

UE \ Granica kompetencji Unii w sytuacjach kryzysowych

Koronawirus obnażył ułudę superpaństwa

Unia Europejska nie jest organizacją stworzoną do radzenia sobie z jakimikolwiek kryzysami w zakresie bezpieczeństwa publicznego. Nie ma zdolności mobilizacji kryzysowej i nie jest w stanie jej uzyskać. Jest więc łatwym celem krytyki. Pretensje do niej w tym zakresie są merytorycznie nieuzasadnione, są jednak uzasadnione politycznie.

Żadne dzieło ludzkie nie jest perfekcyjne, a UE chciałaby, by wierzone, że ona jedna nie podlega tej regule. Gdy zatem przychodzi chwila próby, jej wyidealizowany przez własną propagandę obraz zderza się z realiami. Unia sama stworzyła wrażenie, że jest czymś więcej, niż jest w rzeczywistości, i w trakcie kryzysów płaci tego cenę wizerunkową. Jest łatwym celem kpin w sytuacjach wymagających szybkiego działania, nie jest bowiem do niego zdolna.

Koszty wizerunkowe własnej rzekomej wyższości

Unia Europejska nie ma zdolności niezbędnych do radzenia sobie z kryzysami w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego, ma zaś ambicje zarządzania państwami członkowskimi i poszerzania swoich kompetencji na obszary, które nie zostały jej traktatowo powierzone. Ktoś, kto chce o wszystkim decydować, nie może się dziwić, że za wszystko jest rozliczany, nawet za to, za co nie odpowiada. Ktoś, kto głosi upadek znaczenia państw narodowych, które „bez wsparcia UE zostaną zmarginalizowane w dzisiejszym globalnym świecie”, nie może się dziwić, że w sytuacji kryzysu te dwie struktury – UE i państwo narodowe – są porównywane przez zagrożonych obywateli. Porównanie to wypada zdecydowanie na korzyść państwa i to nawet takiego, które popełnia błędy, ale w ogóle coś robi – wydaje zarządzenia – nawet spóźnione – jak we Włoszech, ale przecież egzekwowane i choćby nie wiem, jak się spóźniało, i tak będzie szybsze w swoich reakcjach od UE.

Ludzie łączą się w państwa właśnie z potrzeby odpierania zagrożeń. Państwa zaś połączyły się w UE z zupełnie innych powodów. Narzekanie, że jest ona niesprawna, przypomina narzekanie na to, że koń pociągowy słabo sprawdza się w szarży.

Przemysław
Żurawski
vel Grajewski

„Ludzie łączą się w państwa właśnie z potrzeby odpierania zagrożeń. Państwa zaś połączyły się w UE z zupełnie innych powodów. Narzekanie, że jest ona niesprawna, przypomina narzekanie na to, że koń pociągowy słabo sprawdza się w szarży. Nikt by tego przy zdrowych zmysłach nie robił, ale skoro owego konia od lat reklamowano nam jako rasowego ogiera bojowego, to trudno się dziwić, że niektórzy mogą być rozczarowani.”

Nikt by tego przy zdrowych zmysłach nie robił, ale skoro owego konia od lat reklamowano nam jako rasowego ogiera bojowego, to trudno się dziwić, że niektórzy mogą być rozczarowani. Mainstream unijny tworzył z premedytacją wrażenie wszechmocy UE – jej wyższej sprawności i sprawczości niż te, które są w stanie osiągnąć państwa narodowe, będące „przeżytkiem XIX i pierwszej połowy XX w., który przyniósł Europie bezmiar nieszczęść dwóch wojen światowych”.

Tworząc taki obraz rzeczywistości, stworzył fakt polityczny, który istnieje i żyje własnym życiem. Mądrzy politycy przewidują konsekwencje tworzenia takich faktów. Nierozsądni zaś nie powinni się dziwić skutkom własnych poczynań. UE nie odpowiada za ochronę przed koronawirusem – nie ma po temu kompetencji, struktur ani mechanizmów pozwalających reagować na czas. Będzie jednak płaciła polityczną cenę swojej niewydolności w tym względzie, gdyż uparcie dąży do ukazania się jako źródło wszelkiej mocy – jedyne obdarzone realną siłą sprawczą. Gdy się okazuje, że tak nie jest, jej wizerunek cierpi. Słusznie czy nie – to inna kwestia, ale „sam tego chciałem, Grzegorz Dyndało”.

Unia nie jest strukturą zdolną do skutecznego reagowania kryzysowego

Była niewydolna wobec wojen jugosłowiańskich. Załamanie się Albanii po krachu piramid finansowych w 1997 r., gdy dziesiątki tysięcy Albańczyków płynęło w czymś kto miał przez Adriatyk do Włoch, nie dawało czasu na zebranie się unijnych gremiów decyzyjnych i przejście stosownych procedur. Zanim doszło do unijnej operacji „Alba” (kto to pamięta?), zareagować musiało państwo włoskie – włoska straż graniczna, straż przybrzeżna i marynarka wo-

jenna. Z Albanii do Włoch nie płynęło się tygodniami, by wszystkie ciała decyzyjne UE miały czas się zebrać i naradzić. W sytuacji nagłej reagować musi struktura, która ma do tego narzędzia, a strukturą tą jest państwo. W wojnach, krachach finansowych i zaburzeniach społecznych grają interesy państw i ludzi. Są aktorzy polityczni, którzy mogą sabotować działania.

W katastrofach naturalnych nie ma ludzkiego przeciwnika, którego opór trzeba przełamać. Mimo to także i z nimi UE sobie nie radzi. Gdy w 2004 r. tsunami na Oceanie Indyjskim pochłonęło 300 tys. ofiar, Amerykanie w ciągu kilku godzin utworzyli koalicję na rzecz pomocy ofiarom złożoną z USA, Australii, Indii oraz Japonii i wysłali na miejsce dwie grupy bojowe z ekwipunkiem na 20 okrętach z dwoma lotniskowcami i 90 śmigłowcami. Prezydent Bush przeznaczył na doraźną pomoc 35 mln dol., a potem dodatkowe 350 mln dol. UE ofiarowała wówczas 3 mln euro, zaproponowała zwołanie do Dżakarty w ciągu dwóch tygodni konferencji donatorów, by przedyskutowano, co można zrobić w tej sytuacji, i wezwwała do trzyminutowej chwili ciszy dla uczczenia pamięci ofiar katastrofy.

Gdy 12 stycznia 2010 r. trzęsienie ziemi dotknęło Haiti, USA w ciągu kilku godzin wysłały na wyspę 600 tys. racji żywnościowych, 3,5 tys. żołnierzy i sprzęt, zapewniając rozwinięcie szpitali polowych, dostawy wody pitnej, namioty itd. UE w tym samym czasie zwołała konferencję prasową, na której Catherine Ashton – ówczesna wiceprzewodnicząca KE i świeżo mianowana wysoka przedstawicielka UE ds. wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa – oświadczyła, że przekazała kondolencje na ręce sekretarza generalnego ONZ Ban-Ki-

-Moona i obiecała 3 mln euro pomocy. Krytyka, jaka spadła za to na Brukselę, skutkowałą zwiększaniem pomocy w kolejnych dniach, ale nadal o symboliczne kwoty i zdolności. Ostatecznie decyzje byli jednak władni podjąć dopiero ministrowie rozwoju państw UE, którzy spotkali się jako Rada UE 18 stycznia (sześć dni po tragedii!) i wyasygnowali na rzecz Haiti w sumie 420 mln euro, w tym 229 mln euro na natchmiastową pomoc humanitarną, oraz „okazali »pozytywny« stosunek do pomysłu wysłania na wyspę żandarmerii i policji”. Kolejne debaty wewnątrzunijne na ten temat zaplanowano na 25 stycznia i 11 lutego. Istotnie po pierwszym z tych spotkań 27 państw UE zdecydowało o wysłaniu na Haiti 300 policjantów. Gdyby nie amerykańskie państwo narodowe, ofiary, czekając na pomoc UE, dawno by zmarły.

Do czego jest, a do czego nie jest przydatna UE w walce z koronawirusem

Unia wyasygnuje jakieś sumy – może nawet i duże – na walkę z koronawirusem. Problem w tym, że zostaną one realnie uruchomione zapewne wówczas, gdy apogeum zagrożenia minie. Zamiast więc wymagać od Unii, by zachowywała się zgodnie ze swoim propagandowym wizerunkiem superpaństwa, należy skupić się na dopilnowaniu, by wykonywała to, do czego jest rzeczywiście stworzona. Obszarem jej realnego działania jest wymiar prawny i gospodarczy. Musi przyjąć regulacje, które spowodują, iż nie będzie przeszkadzała. Rządy państw członkowskich, nakazując i egzekwując zakaz imprez masowych, zamykając rozmaite instytucje itd., podejmują decyzje o konsekwencjach gospodarczych. Dotknięte nimi podmioty mają słusze prawo oczekiwać rekompensat, regulacji prawnych w zakresie odroczenia ich zobowiązań bankowych, skarbowych itd. Inaczej wielu z nich grozi bankructwo. Pomoc publiczna dla przedsiębiorstw prywatnych ze strony rządów państw członkowskich jest zaś na mocy prawa UE zakazana. Zakaz ten UE powinna pilnie zawiesić i sama zaangażować się w amortyzowanie gospodarczych skutków walki z wirusem. Od tego jest, a nie od maseczek, respiratorów, płynów dezynfekujących i mobilizacji lekarzy. Od tego są państwa narodowe i złudzeniem jest, że ktokolwiek je w tej roli zastąpi.



Michael Faraday

(1791–1867) angielski fizyk i chemik, od jego nazwiska pochodzi jednostka pojemności elektrycznej – farad

\\ Reagujemy przyjaźnie na teorie zgodne z naszymi, natomiast jesteśmy niechętni tym, które nam się sprzeciwiają, podczas gdy zdrowy rozsądek podpowiada nam, aby działać w sposób całkiem przeciwny. \\

RECENZJA \ Książka, która przewidziała pandemię

Trzy sekundy do północy

„Three Seconds Until Midnight” – to tytuł wydanej w listopadzie 2019 r. proroczej książki napisanej przez trzech naukowców: wirusologów i specjalistów od zdrowia publicznego. Nadchodzi globalna pandemia, a my nie jesteśmy na nią przygotowani – brzmiało ostrzeżenie. W najbliższym numerze tygodnika „Gazeta Polska” ukaże się wywiad z dr. Stevenem Hatfilliem, jednym z autorów książki.



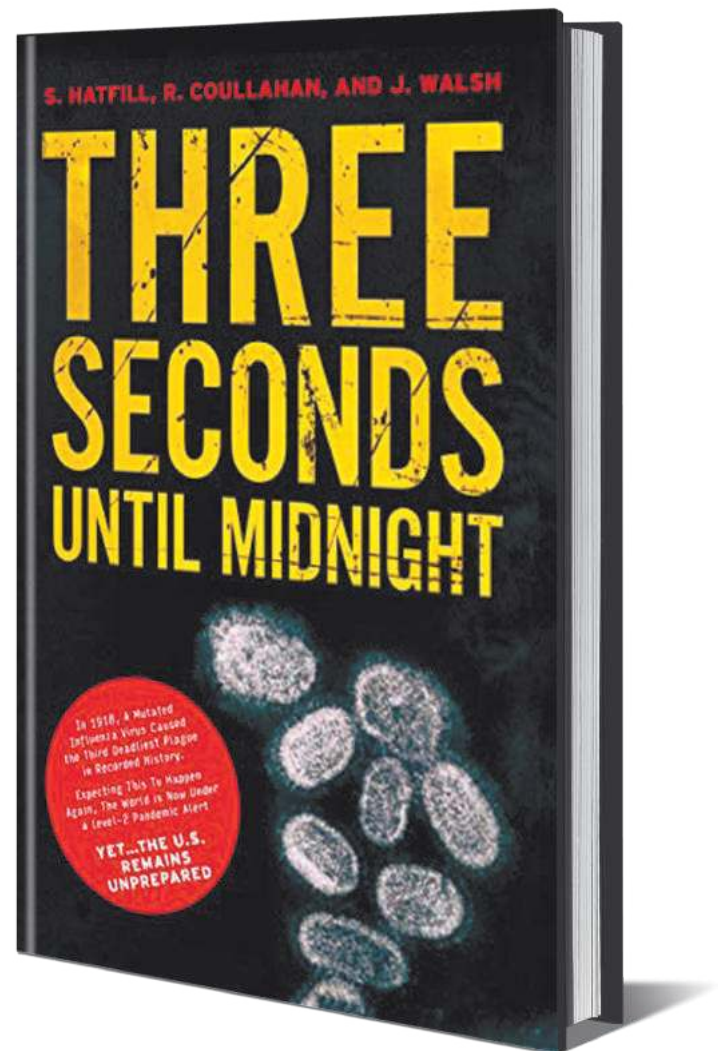
Maciej Kożuszek

Od 1947 r. naukowcy nuklearni skupieni wokół pisma „Bulletin of Atomic Sciences” prowadzą symboliczny „zegar zagłady”, który zawsze pokazuje określoną liczbę minut do północy. Północ oznacza zagładę ludzkości. Po tę samą metaforę sięgają Steven J. Hatfill, Robert Coullahan i John Walsh Jr., autorzy książki „Three Seconds Until Midnight”.

Tym razem północ nie oznacza zagłady atomowej, ale globalną pandemię porównywalną do tej z 1918 r., która według szacunków zabiła od 50 do 100 mln ludzi na całym świecie. „Gdyby naukowcy odpowiedzialni za »zegar zagłady« mieli wiedzę na temat biologii chorób zakaźnych, odliczanie byłoby ustawione na trzy sekundy do północy” – czytamy w książce. Biorąc pod uwagę, że książka trafiła do księgarń w listopadzie 2019 r., prognozy autorów okazały się w przerażający sposób precyzyjne.

Nic zaskakującego

Podczas lektury książki czytelnika nieustannie nie opuszcza jedna niepokojąca refleksja: jak jej lektura różniłaby się tuż po wydaniu, w listopadzie 2019, od jej odbioru kilka miesięcy później, gdy koronawirus oficjalnie stał się pandemią. Przed wybuchem globalnego kryzysu czytaliśmy ją zapewne jako dzieło kolejnej grupy ekspertów, w tym przypadku wirusologów, epidemiologów i specjalistów od zdrowia publicznego, którzy starają się zwrócić uwagę na swoją dziedzinę przy pomocy alarmistycznych tonów. Nic nadzwyczajnego, ekonomiści straszą zapaścią systemu finansowego, dietetycy otyłością i cukrzycą, ekolodzy katastrofą klimatyczną, a wirusolodzy pandemią. Jednak gdy czytamy książkę dzisiaj, w samym środku globalnego kryzysu,



\\ W rozmowie z „Gazetą Polską” dr Steven Hatfill zauważa, że choć koronawirus może nie okazać się ostatecznie „wirusem zagłady”, to jednocześnie kryzys z nim związany obnażył wszystkie słabości: zarówno bezrefleksyjnej globalizacji, jak i systemów ochrony zdrowia zaprojektowanych tak, że w normalnych warunkach pracują one na granicy swoich możliwości. \\

prognozy autorów wcale nie wydają się przerysowane. Wręcz przeciwnie, są logiczne, precyzyjne i do bólu prawdziwe. Trudno też nie zadać sobie pytania, dlaczego nie skorzystaliśmy z tej wiedzy ekspertów wcześniej, skoro była na wyciągnięcie ręki, zanim ktokol-

wiek usłyszał w ogóle o wirusie z Wuhanu.

Lektura książki zadaje też kłam tezie, że globalna pandemia jest czymś, czego nikt nie był w stanie przewidzieć. Autorzy opisują logiczny proces, złożony z czynników biologicznych i czynników społecznych,

który w końcu musi doprowadzić do pojawienia się wirusa, który okaże się zagrożeniem dla sporej części globu. Ponieważ obecny jest tu czynnik losowy, trudno było przewidzieć, kiedy to się stanie, ale jednocześnie prawdopodobieństwo jest na tyle duże, że takie wydarzenie musi w końcu nastąpić – argumentują autorzy. Choć nierozsądne jest stawianie wszystkich pieniędzy na to, że w ruletce wypadnie zero, nie można też zakładać, że nigdy się to nie wydarzy.

Ziarno i gleba

By wytłumaczyć zasady, zgodnie z którymi rodzi się pandemia, autorzy używają metafory ziarna i gleby. Ziarno odpowiada stronie biologicznej równania. Odpowiednim ziarnem dla pandemii jest szczep wirusa, który może przenosić się z człowieka na człowieka i jest na tyle groźny, że zabija część zarażonych. „Każdy wirus nieustannie gra na jednorękiem bandyście” – piszą autorzy. Gdy wirusy się powielają, każda kopia zawiera błędy i różni się nieznacznie od pierwowzoru. To oznacza, że wirusy, które obecne są w zwierzętach, mogą w wyniku nieskończonej liczby mutacji osiągnąć taką formę, która jest w stanie przeskoczyć na człowieka. Czasem tego przeskoku może dokonać wirus, który jest hybrydą, a więc mutacją dwóch różnych wirusów, którymi było zarażone to samo zwierzę.

– Trzeba pamiętać, że w naturze ciągle krążą wirusy, które zabijają nawet 50 proc. zakażonych, a nie było w historii świata innego gatunku takiego jak ludzkość, którego populacja byłaby tak ogromna i który żyłby w tak ogromnym zagęszczeniu – ostrzega w rozmowie z „Gazetą Polską” dr Steven Hatfill. To właśnie gęstość zaludnienia, kruchość współczesnej infrastruktury tworzą żyzną glebę dla rozprzestrzeniania się pandemii. „Powody, dlaczego tak jest, są złożone, a jednocześnie łatwe do zrozumienia. Mówię

wprost, zawierają one ciągle rosnącą ludzką populację, żyjącą w niespotykane w dotychczasowej historii zagęszczeniu i uzależnioną ponad miarę od skomplikowanych systemów dostaw żywności i innych usług do regionów miejskich w każdym państwie” – piszą autorzy „Three Seconds Until Midnight”.

Ostatnie ostrzeżenie

W rozmowie z „Gazetą Polską” dr Steven Hatfill zauważa, że choć koronawirus może nie okazać się ostatecznie „wirusem zagłady”, to jednocześnie kryzys z nim związany obnażył wszystkie słabości: zarówno bezrefleksyjnej globalizacji, jak i systemów ochrony zdrowia zaprojektowanych tak, że w normalnych warunkach pracują one na granicy swoich możliwości.

– Trzeba zacząć od stworzenia systemu szybkiego rozpoznawania i monitorowania wczesnych oznak pojawiających się epidemii. W powszechnej edukacji muszą się pojawić podstawowe informacje na temat tego, jak sobie radzić z chorobami zakaźnymi. Przygotowane muszą być też lokalne władze i społeczności, mieć konkretne plany na to, skąd wezmą dodatkowe łóżka, jak zmobilizują dodatkowy personel medyczny, jak będą chronić lekarzy i pielęgniarki – mówi dr Hatfill. – Trzeba być gotowym, bo uważam, że wkroczyliśmy w wiek epidemii. Będą kolejne globalne pandemie po koronawirusie. Matka natura nie będzie nas ostrzegała w nieskończoność. Musimy potraktować obecny kryzys jako być może ostatnie ostrzeżenie, zanim zaskoczy nas coś jeszcze bardziej niebezpiecznego – dodaje.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Wiosenna promocja
w Pensjonacie Sanato
na pobyty zdrowotne
lub wypoczynkowe.
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl



KRS 0000309499

Przekaż swój **1%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!

Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1%

I. INFORMACJA O DOCHODACH (PRZYCHODACH) WYKAZYWANYCH NA PODSTAWIE ART. 45 UST. 3c USTAWY 122. Kwota dochodów (przychodów)			zł, gr
J. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP) Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego na podstawie odrębnych przepisów oraz wysokość kwoty na jej rzecz.			
123. Numer KRS	0000309499	Wnioskowana kwota Kwota z poz. 124 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 113 po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.	124. oblicz 1% zł, gr
K. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE Podatnicy, którzy wypełnili część J, w poz. 125 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz. 126 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 124. W poz. 127 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).			
125. Cel szczegółowy 1% NIEZALEŻNE MEDIA SWS			126. Wyrażam zgodę ☒
127.			



FUNDACJA
NIEZALEŻNE
MEDIA



GAZETA POLSKA



niezależna.pl





fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

21.00 | TVP 1

BIOGRAFIA

„PELÉ: NARODZINY LEGENDY” \ Obraz braci Zimbalist mówi o niezwykłym talencie, determinacji, samozaparciu i ciężkiej pracy, dzięki którym Pelé odniósł sukces i stał się najsłynniejszym piłkarzem w historii.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 18 MARCA 2020

19

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RAŃO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Wiadomości
08:10 Pogoda
08:15 Kwadrans polityczny
08:40 Korona królów - taka historia...
09:20 Ranczo (123) - serial
10:15 Komisarz Alex (131) - serial
11:05 Ojciec Mateusz (9) - serial
12:00 Wiadomości
12:15 Agrobiznes
12:40 Agropogoda
12:45 Rok w ogrodzie extra
13:00 Natura w Jedynce
14:00 Elif (689) - serial
15:00 Wiadomości
15:10 Pogoda
15:15 Alarm!
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Przysięga (132) - serial
17:00 Teleexpress
17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
18:00 Klan (3631) - serial
18:30 Korona królów (350) - serial
18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Sport
19:30 Wiadomości
20:00 Pogoda
20:10 Alarm!
20:30 Leśniczówka (208) - serial
21:00 Pelé: Narodziny legendy - dramat biograficzny, USA 2016
22:55 Nie pozwól mi odejść - film dok., Polska 2019
00:00 Mordercza miłość - thriller, USA 2016
01:35 wojsko-polskie.pl

TVP 2

07:15 Pytanie na śniadanie
11:00 Panorama
11:35 Rodzinka.pl (115) - serial
12:00 Barwy szczęścia (2217) - serial
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:05 Va banque - teleturniej
13:35 Na sygnale (216) - serial
14:10 M jak miłość (1503) - serial
15:10 Doktor Kleist - lekarz rodzinny (90) - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:10 Więzień miłości (264) - serial
18:00 Panorama
18:20 Pogoda
18:30 Va banque - teleturniej
18:55 Rodzinka.pl (116) - serial
19:30 Barwy szczęścia (2217) - serial
20:10 Barwy szczęścia (2218) - serial
20:45 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale”
20:55 Na dobre i na złe (772) - serial
21:55 Na sygnale (263) - serial
22:35 Miłosna zagrywka - komedia romantyczna, Niemcy/USA 2005.
00:30 Geniusz (1) - serial
01:30 Kalifornijski przekręt - film dokumentalny, USA 2017

TVN

06:20 Na Wspólnej (3039) - serial
06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
07:50 Doradca smaku
08:00 Dzień Dobry TVN
11:30 Afera fryzjera - pr. rozryw.
12:15 Ukryta prawda (1132) - serial
13:15 Szpital (344) - serial
14:15 Detektywi (422) - serial
14:50 Detektywi (423) - serial
15:25 Milionerzy - teleturniej
16:00 Szpital (345) - serial
17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
18:00 Ukryta prawda (1133) - serial
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:50 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej (3040) - serial
20:55 Milionerzy - teleturniej
21:30 Ameryka Express (3) - reality show
23:00 Krwawa profesja - dramat sensacyjny, USA 2002.
01:20 Mentalista 7 (5) - serial
Patrick ma świetny zmysł obserwacji i niezawodny instynkt, dzięki którym potrafi czytać w ludziach jak w otwartych księgach. Współpracuje z agentami biura śledczego.
02:20 Uwaga!

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
09:00 Malanowski i partnerzy (354) - serial
09:30 Malanowski i partnerzy (355) - serial
10:00 Sekrety rodziny (13) - serial
11:00 Dlaczego ja? (840) - serial
12:00 Gliniarze (391) - serial
13:00 Trudne sprawy (924) - serial
14:00 Pierwsza miłość (3036) - serial
14:45 Dlaczego ja? (970) - serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (433) - serial
17:00 Gliniarze (423) - serial
18:00 Pierwsza miłość (3037) - serial
19:30 Świat według Kiepskich (283) - serial
20:05 Nasz nowy dom - reality show
21:10 Zawsze warto (15) - serial
22:10 To tylko seks - komedia romantyczna, USA 2011.
Para przyjaciół postanawia uprawiać seks bez zobowiązań. Sprawy komplikują się, gdy jedno z bohaterów zaczyna się angażować emocjonalnie.
00:35 Nasz nowy dom - reality show
01:35 Nasz nowy dom - reality show

REPUBLIKA

07:00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach
07:37 Polska na dzień dobry
09:30 Telezakupy
09:45 Wolne głosy - popołudnie
10:20 Telezakupy
10:35 Dziennikarski poker - zaprasza Tomasz Sakiewicz
11:25 Telezakupy
11:40 Mówi się...
12:05 Biznes Polska
12:25 Telezakupy
12:40 Polska na dzień dobry
13:50 Telezakupy
14:05 Koniec systemu
14:45 Telezakupy
15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:20 Republika po południu
17:15 Wolne głosy - popołudnie
17:30 Republika - flash
17:40 Nie dajmy się epidemii
18:00 Przekaz dnia
18:15 Ekonomia raport - flash
18:30 Dzisiaj - serwis inform.
18:52 Prognoza pogody
18:55 Kulisy manipulacji - flesz
19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Dorota Kania
19:45 Przekaz dnia
20:00 W punkt
20:25 Mówi się...
21:00 Pilnujmy Polski!
21:30 Na pomoc!
22:00 Poland Daily
22:30 Ekonomia raport
22:50 Suma dnia
23:25 Poland Daily - Culture
23:35 Poland Daily - History
23:50 Poland Daily - Travel
00:00 Poland Daily

TRWAM

06:00 Paweł VI, papież czasów burzy
07:40 100 cudownych miejsc na świecie
07:50 Kolory świętości
07:55 Relekiel wielkopolskie
08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:40 Słowo Życia
08:45 Każdy maluch to potrafi
09:00 Kalendarz Młodych
09:20 Express Studencki
09:25 Sanktuaria polskie
09:45 Święty na każdy dzień
10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka
11:00 Świat na wyciągnięcie ręki
11:25 Myśląc Ojczyznę
11:40 Prosto o gospodarce
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Rękopis błogosławionych
14:00 Albert Schweitzer
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Na zdrowie
16:30 Regał
17:00 Po stronie prawdy
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokończone
19:30 Brat Franciszek
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyznę
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Sabina K.
00:00 Słowo Życia

TVP INFO

21:26 Kasta - magazyn

Kontrowersyjne wyroki sądów, głośnie procesy, debata na temat reformy sądownictwa i kondycji polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Zostań w domu



W numerze 12/2020 polecamy Państwu tekst Jacka Liziniewicza „Zdobyc więcej czasu”. Nie powstrzymamy wybuchu epidemii koronawirusa. Odpowiedzialnymi działaniami możemy jednak sprawić, że tempo wzrostu zachorowań nie będzie ekstremalnie wysokie, co sprawi, że polska służba zdrowia pozostanie wydolna i pomoże tysiącom ciężko chorych. Udało się to w kilku krajach na świecie. Jeśli w Polsce będzie inaczej, to czeka nas włoski scenariusz. W ciągu ostatnich tygodni koronawirus dotarł do 129 krajów na całym świecie.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY
KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.gpcodziennie.pl



GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NONE
PANSTWO

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

2 OPINIE
4 TEMAT DNIA
5-6 POLSKA
7 KULTURA
8-9 ŚWIAT
10-15 GOSPODARKA
16-17 PUBLICYSTYKA
19 PROGRAM TV
20 SPORT



fot. Annegret Hille/Reuters

PIŁKA NOŻNA

PIĄTEK NA KWARANTANNIE \ U jednego z piłkarzy Herthy Berlin, której zawodnikiem jest Krzysztof Piątek, test na obecność w organizmie koronawirusa dał wynik pozytywny. Drużyna – piłkarze, sztab szkoleniowy i osoby współpracujące – została objęta 14-dniową kwarantanną domową. We wtorek piłkarze Herthy mieli odbyć pierwszy po krótkiej przerwie trening, który w tej sytuacji zostanie odwołany.

Piłkarskie mistrzostwa Europy zostały przełożone na 2021 rok – postanowiła UEFA. Powodem zmiany terminu jest rozprzestrzeniający się koronawirus. Zmiany osiągną także rozgrywek klubowych. – Decyzje podjęte przez UEFA zakładają warianty optymistyczne. Jest to ogólny zarys potencjalnych scenariuszy, ale najbliższe tygodnie pokażą, czy realizacja tych założeń będzie możliwa – powiedział prezes PZPN Zbigniew Boniek.

Krzysztof Oliwa

Wczoraj zdecydowano, że mistrzostwa Europy rozpoczną się 11 czerwca 2021 r. i potrwać przez miesiąc. Przesunięcie na lato przyszłego roku turnieju ma pozwolić na dokończenie w tym sezonie rozgrywek ligowych i pucharowych.

Mecze Euro 2020 miały się odbywać od 12 czerwca do 12 lipca w 12 miastach z 12 krajów Europy: w Rzymie, Monachium, Amsterdamie, Kopenhadze, Bilbao, Sankt Petersburgu, Bukareszcie, Budapeszcie, Baku, Glasgow, Dublinie i Londynie.

Inaugurację zaplanowano w Rzymie, a decydującą fazę (półfinały i finał) w Londynie.

KORONAWIRUS \ Mistrzostwa Europy przeniesione na przyszły rok

Euro 2021



Zaplanowane na czerwiec i lipiec Euro miało się odbyć w 12 krajach | fot. Inquam Photos/Reuters

Pandemia koronawirusa skomplikowała jednak plany Europejskiej Unii Piłkarskiej (UEFA). Trudno było sobie bowiem wyobrazić organizację za niespełna trzy miesiące turnieju na tak dużym obszarze – to oznaczałoby chęć przemieszczania się tysięcy kibiców po całej Europie,

a obecnie wiele krajów zamyka granice.

Polscy piłkarze po ubiegłorocznym losowaniu w Bukareszcie trafili do grupy E – z Hiszpanią, Szwecją oraz drużyną ze ścieżki barażowej – Bośnią i Hercegowiną, Irlandią Północną, Słowacją lub Irlandią. Ostatni rywal miał być wyłoniony pod

koniec marca, ale obecnie to niemożliwe. Odwołano także zaplanowane na końcówkę marca wszystkie mecze międzypaństwowe. W wyznaczonym terminie nie dojdą do skutku zaplanowane na czerwiec 2021 r. mecze eliminacyjne do mistrzostw świata 2022 oraz finały Ligi Narodów, turniej młodzież-

owych mistrzostw Europy oraz mistrzostwa Europy kobiet.

W cytowanym przez PZPN komunikacie UEFA zaznaczono, że jeżeli sytuacja na to pozwoli, zostaną podjęte maksymalne wysiłki, aby rywalizację we wszystkich ligach krajowych i europejskich pucharach zakończyć do 30 czerwca.

Wobec tego nie będą obowiązywały zwyczajowe terminy przewidziane dla poszczególnych zmagowań. „Ligi krajowe będą mogły być rozgrywane w środku tygodnia, a mecze w europejskich pucharach w czasie weekendów” – podkreślono.

Obecnie z powodu pandemii zawieszone są zmagania w zdecydowanej większości lig krajowych na Starym Kontynencie.

Prezes Francuskiej Federacji Piłkarskiej Noel Le Graet pochwalił mądrą i pragmatyczną decyzję UEFA, „umożliwiającą rozważenie zakończenia krajowych rozgrywek zawodowych i amatorskich, które mogą trwać do czerwca”.

Według nieoficjalnych informacji finał Ligi Mistrzów w tym sezonie ma się odbyć 27 czerwca w Stambule, a decydujący mecz Ligi Europy trzy dni wcześniej w Gdańsku.

Mistrzostwa Europy są rozgrywane od 1960 r. co cztery lata. Po raz pierwszy zostały przełożone i po raz pierwszy odbędą się w roku nieparzystym.

KRZYŻÓWKA

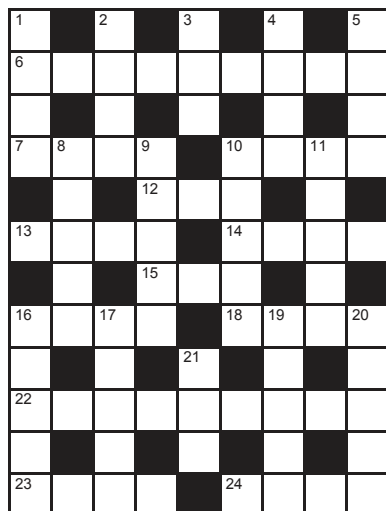
POZIOMO

- 6) niejedna wokół królowej
- 7) broń jak tkanina
- 10) brat Kaina
- 12) talia, stan
- 13) płacona na rogatce
- 14) same asy
- 15) wędruje w taborze
- 16) szczęście, traf
- 18) willa Szymanowskiego
- 22) kwadrat i prostokąt
- 23) bujna fryzura
- 24) niejeden w USA

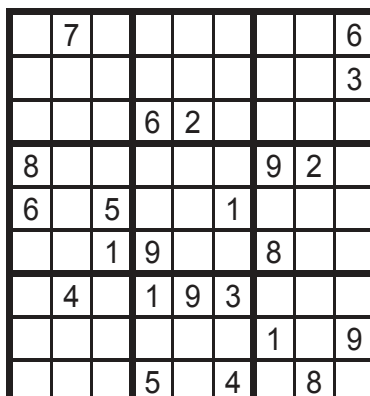
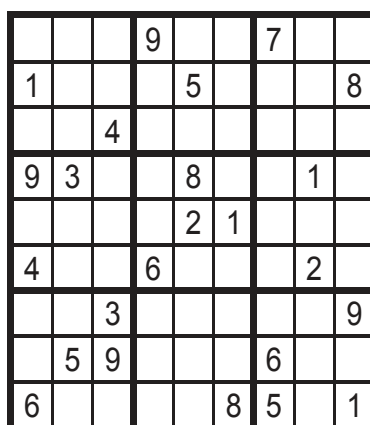
PIONOWO

- 1) ślad na śniegu
- 2) zgniłe jajko
- 3) okrągła liczba
- 4) święta światłość
- 5) niesportowe zachowanie
- 8) samolot z Mielca
- 9) wkład współnika

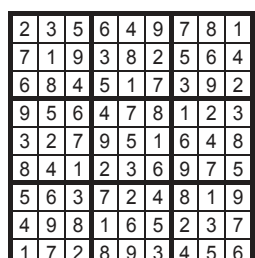
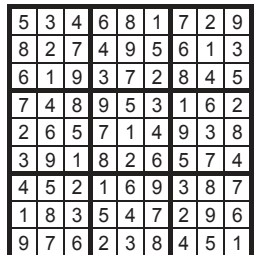
- 10) dusi alergika
- 11) amylaza w ślinie
- 16) nielegalna praca
- 17) damka lub tandem
- 19) „dach świata”
- 20) sznur kowboja, lasso
- 21) dzieli się na okresy



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polka: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajcowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielkucki
Fotodryka: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group, Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
18/03/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Ruszyło pogotowie
gastronomiczne we Wrocławiu

s.2

KORONAWIRUS EDUKACJA W CZASIE EPIDEMII

To nie są ferie



Prawdopodobnie czas niechodzenia do szkoły jeszcze się wydłuży | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

W związku z rozprzestrzenianiem się epidemii koronawirusa decyzją ministra edukacji narodowej funkcjonowanie jednostek systemu oświaty zostało czasowo ograniczone. Nie oznacza to, że dzieci i młodzież nie mają się uczyć.

Janusz Gajdamowicz

Gorąco proszę i zachęcam do intensywnej nauki oraz zaangażowania szczególnie tych, którzy będą podchodzić w najbliższych miesiącach do egzaminów: ósmoklasisty oraz maturalnego – apeluje Roman Kowalczyk, dolnośląski kurator oświaty. – Ministerstwo przysłało nam specjalną ankietę, którą rozesłaliśmy do szkół. Teraz czekamy na odpowiedź, dzięki której będziemy mieli ogólną statystykę tego, co dzieje się w zaistniałej sytuacji. Jednak dzisiaj rzecz nie leży w statystyce. Chodzi o to, żeby nie traktować tego wymuszonego wolnego czasu jako ferii, lecz aby to był czas nauki – dodaje kurator.

Czytanie lektur, rozwiązywanie zadań, wykonywanie i egzekwowanie poleceń, które nauczyciele metodą onli-

ne zlecają swoim podopiecznym, to wspólny cel zarówno uczniów, pedagogów, jak i rodziców, których zachęca się do włączenia w ten dla wielu zupełnie nowy proces kształcenia. Część nauczycieli do takiej pracy jest już przygotowana, a część musi się tego nauczyć. Całe środowisko przechodzi przyspieszony kurs nauki w formie zdalnego edukowania.

Jak się dowiadujemy, MEN przysłało do kuratorium oświaty dwa pakiety szczegółowych instrukcji, w tym użyteczne linki i podpowiedzi, jak postępować i z jakich komunikatorów korzystać. – W najbliższych dniach wiele zależy od aktywności nauczycieli oraz uczniów, a jak wynika z najświeższych informacji, które do nas od kilku dni docierają, nauka rusza pełną parą – mówi nam Roman Kowalczyk. – Nauczyciele na różne

sposoby kontaktują się z młodzieżą, a my apelujemy i stosujemy perswazję pozytywną. Sensem tego wszystkiego jest, żeby w tym trudnym czasie nauka postępowała, ale to też okazja do sięgania po różne ciekawostki i poszerzanie swoich horyzontów.

– Walka z koronawirusem jest sprawą nas wszystkich, a nie tylko środowiska oświatowego – kontynuuje kurator. – Mam przed oczami zdjęcie z 1980 r., z pamiętnych strajków w Stoczni Gdańskiej, kiedy kilku robotników siedzi na murze ją okalającym, a pod nimi widnieje napis: „Tylko solidarność i cierpliwość zapewnią nam zwycięstwo”. To uniwersalne przesłanie, a dzisiaj szczególnie warto do niego sięgnąć. Tylko odpowiedzialność, mądrość oraz właśnie solidarność i cierpliwość zapewnią nam zwycięstwo w chwili wspólnej próby – zakończył Roman Kowalczyk.



KLUB SPOTKANIE I DIALOG

Zebranie odwołane po 41 latach

„Nie złała nas komuna, nie przestraszył stan wojenny, a pokonał koronawirus. Szanując zarządzenia naszych władz, po raz pierwszy od ponad 41 lat odwołuję dla bezpieczeństwa 472. zebranie klubu zaplanowane na 1 kwietnia. Przewidywany wykład dr. Stanisława Bogaczewicza z IPN na temat zbrodni katyńskiej odbędzie się w innym terminie” – napisał do uczestników comiesięcznych spotkań Klubu Spotkanie i Dialog

ich animator Lech Stefan. Apelowal też, aby nie mogąc być w łączności fizycznej, pozostać w łączności duchowej i modlitewnej, pamiętając o 80. rocznicy zbrodni katyńskiej i 10. rocznicy tragedii smoleńskiej. „Szczególnie otocmy modlitwą naszą Ojczyznę, by Opatrzność uchroniła nas od skutków panującej pandemii i pobłogosławiła nam – w tych trudnych warunkach – w zbliżających się wyborach prezydenckich, jakże ważnych dla dobrej zmiany. Jeśli Bóg pozwoli, do zobaczenia na zebraniu klubu w środę 6 maja 2020 r.” – zapowiedział Lech Stefan.

(jw)



REMONT TRAMWAJÓW

WROCŁAW \ MPK zaplanowało remont 25 składów Protram 205 WrAs. Mają zmienić się w całości, poza wózkami, które miejski przewoźnik naprawia na bieżąco. Projekt uwzględnia m.in. remont napędów i instalację klimatyzacji. Tramwaje otrzymają nowe „pudła”, czyli poszycie wewnętrzne. W przetargu pojawiła się jedna oferta, firmy Modertrans, która modernizację 25 tramwajów wyceniła na 73,8 mln zł.

fot. mat. pras./d

ZDROWIE

Podnieść świadomość wśród kobiet

Zawały zabijają kobiety po menopauzie częściej niż rak piersi. Oddział Kardiologii w Dolnośląskim Szpitalu Specjalistycznym im. Marciniaka jest ośrodkiem koordynującym ogólnopolski program badania specyficznego przebiegu zawałów u kobiet.



Kardiolodzy apelują, żeby kobiety częściej zgłaszały się na badania profilaktyczne
| fot. mat. pras./d

Jest to nowatorski w skali kraju program o nazwie POL-MINOCA, pod patronatem Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego, uruchomiony przez prof. Piotra Ponikowskiego, obecnie p.o. rektora Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, i dr hab. Joannę Jaroch – ordynatora Oddziału Kardiologii w DSS im. Marciniaka. Polega na wielośrodkowym badaniu odmierności zawału serca bez istotnych zwężeń w tętnicach wieńcowych u kobiet. Uczestniczy w nim 10 ośrodków kardiologicznych w Polsce – liderem został Oddział Kardiologii Dolnośląskiego Szpitala Specjalistycznego im. Marciniaka.

Dzięki rejestrowi badań, które będą gromadzone i analizowane przez ośrodek koordynujący we Wrocławiu, kardiolodzy dostarczą danych dotyczących sposobu diagnostyki, leczenia i rokowania chorych ze specyficznym zawałem serca.

– Klasyczny zawał wywołany jest przez miażdżycowe zwężenie tętnic. Rzadki zawał występujący najczęściej u kobiet polega na tym, że nie ma miażdżycy w tętnicach serca w klasycznym badaniu koronarografii. Ten typ zawału jest właśnie przedmiotem naszych badań – wyjaśnia dr Joanna Jaroch.

U kobiet, które go przechodzą, występuje pełen obraz kliniczny zawału serca, jednak nie wykaże go klasyczne badanie koronarograficzne. – Stąd wzięło się określenie takich pacjen-

tek jako „kobiet histeryczek” – mówi dr Joanna Jaroch. Tymczasem istnieje pilna potrzeba poszerzenia diagnostyki, w tym o badanie rezonansu magnetycznego serca.

Na specyficzny przebieg zawału najczęściej narażona jest kobieta w wieku ok. 55 lat, a choroba spowodowana jest nadmiarem stresu i innymi czynnikami ryzyka. – Kobiety chorują na serce zazwyczaj 10 lat później niż mężczyźni. Wynika to z tego, że do menopauzy kobiety są chronione przez estrogeny. Z badań wynika, że to właśnie choroby serca i udar są największymi zabójcami kobiet po menopauzie, a nie rak piersi, jak obawiają się same pacjentki – tłumaczy dr Jaroch.

Choroba wieńcowa występująca u kobiet jest problemem społecznym. Dlatego jednym z zadań programu POL-MINOCA jest podniesienie świadomości wśród kobiet i promocja profilaktyki. Kobiety zwykle za późno zgłaszają się do lekarza z objawami choroby wieńcowej. Jednocześnie rzadziej wykonuje się u nich pogłębioną diagnostykę i zaleca się odpowiednie leczenie. W Polsce wciąż dominuje męski wzorzec zachorowania na chorobę wieńcową. Tymczasem aż 80 proc. kobiet w średnim wieku ma co najmniej jeden klasyczny czynnik ryzyka choroby sercowo-naczyniowej.

(jw/UMD)

AKCJA POMOCY

Ruszyło oddolne gastronomiczne

Wrocławianie mobilizują się w czasie epidemii koronawirusa i chcą pomagać sobie nawzajem. Przedstawiciele branży gastronomicznej, mimo że sami tracą, postanowili realnie wspierać lekarzy, pielęgniarki i ratowników medycznych.

Nikodem Prokociński

Nie da się ukryć, że ze względu na rozprzestrzenianie się koronawirusa gastronomia boryka się z ogromnymi problemami, ale – jak się okazuje – jej przedstawiciele w najważniejszych momentach potrafią się zjednoczyć i pomagać tym najbardziej potrzebującym. Zwłaszcza że ze względu na zamknięcie restauracji magazyny są pełne, pracownicy gotowi do działania, oczywiście przy zastosowaniu wszelkich zasad bezpieczeństwa.

Na pomysł założenia grupy na Facebooku, która będzie się wymieniać informacjami o dowozie jedzenia do placówek medycznych, wpadł Piotr Gładczak, bloger prowadzący stronę Wrocławskie Podróże Kulinarne. Zauważył ogłoszenia o wsparciu przez restauracje i knajpy ludzi walczących z wirusem na pierwszej linii frontu, czyli lekarzy, pielęgniarek, ratowników medycznych, laborantów. Zaczął działać oddolnie, pisząc do kilku lokali. Poruszył tym samym lawinę dobra i empatii.

Forum pomocowe funkcjonuje już tydzień, a dzisiaj informacjami z tych dwóch światów (medycznego i gastronomicznego) wymienia się codziennie kilkaset osób. Do grupy należy ponad 1,5 tys. Dolnoślązaków. Wymieniają między sobą miejsca – nie tylko szpitale, lecz także laboratoria, sklepy, prywatne mieszkania, np. seniorów – do których trzeba dostarczyć jedzenie, aby w jakiś sposób odciążać pracujących i mieszkających tam ludzi.

Grupa zaczęła realizować nie tylko zadania związane z przy-



gotowaniem i dostarczaniem jedzenia dla zapracowanych medyków, ale też inne prośby. Na przykład wrocławska firma Pasibus, która była zmuszona zamknąć swoje lokale, postanowiła pomóc tak, jak potrafi. Dlatego dostarczyła załodze Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego przy ul. Borowskiej całą paletę jednorazowych rękawiczek, niezbędnych do wykonywania rutynowych działań. „Niestety zgłoszono nam, że potrzeby są znacznie większe, nie tylko rękawiczki się przydadzą, ale np. płyn do dezynfekcji. Dlatego każdy, kto ma możliwość, jest proszony o pomoc ludziom, którzy poświęcają się na co dzień dla naszego zdrowia!” – piszą pracownicy firmy Pasibus. Inicjatywa rozrasta się poza stolicę Dolnego Śląska. Swoją pomoc

zaoferowała także pizzeria z Obornik Śląskich.

Jak odbiera całą inicjatywę środowisko medyczne? – Pogotowie gastronomiczne to bardzo miły gest. Przede wszystkim możemy się spotkać z ludzką życzliwością, a to w naszej pracy nie jest zbyt częste. Na co dzień raczej słyszymy: „dlaczego tak długo”, „należy mi się”, „płacę na was podatki”. Tym razem mamy do czynienia z dobrocią, co dla mnie jest najważniejsze w tej akcji – mówi młody ratownik medyczny Mateusz Wylęga, który pracuje na SOR Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu.

Jak podkreśla, do tej pory zdarzało się, że punkty gastronomiczne odmawiały dostawy, gdy okazało się, że np. ratownicy zamawiają jedzenie do szpitala. Wynikało to z obawy



NA RATUNEK TURYSTYCE

REGION \ Prezes zamku Książ Anna Żabska znalazła się w wojewódzkim zespole ds. przyszłości dolnośląskiej turystyki po pandemii koronawirusa, powołanym przez marszałka województwa Cezarego Przybylskiego. Na czele zespołu stanął Michał Bobowiec.

fot. mat. pras./d



PRÓBOWAŁ WYŁUDZIĆ KREDYT NA 50 TYS. ZŁ

WROCŁAW \ Zatrzymano mężczyznę podejrzanego o fałszowanie dokumentów i próbę oszustwa. Wpadł w siedzibie jednego z banków, gdy usiłował wypłacić pieniądze z przyznanego kredytu gotówkowego.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

e pogotowie e we Wrocławiu



Pizza dla wrocławskiego pogotowia ratunkowego | fot. arch./d

przed bakteriami. Teraz sytuacja się całkowicie zmieniła.

Dlaczego mobilizacja branży gastronomicznej jest tak ważna? – Niekiedy nie mamy czasu zjeść. W pogotowiu często brakuje go nawet, by zamówić jedzenie, a o zjedzeniu ciepłego posiłku wielu z nas nawet nie marzy – przyznaje. Zaznacza, że pracownicy służby zdrowia nie oczekują jedzenia za darmo, chociaż wiele firm to oferuje i nie chce przyjmować pieniędzy. Na przykład w ramach wsparcia wypożyczalnia sprzętu medycznego i rehabilitacyjnego Wynajmed wprowadziła od 16 marca bonny dla ratowników medycznych na darmowe posiłki, któ-

re można realizować w Warywianku (pl. Grunwaldzki 18) w godz. 12–19 na hasło „Wynajmed”. – My możemy płacić, będzie nam miło, jak otrzymamy jakiś rabat, ale to też nie jest konieczne. Zależy nam na szybkim przygotowaniu posiłku i możliwości jak najszybszego odbioru czegoś ciepłego do jedzenia. To szczególnie ważne dla ratowników medycznych pracujących w pogotowiu. Problemem nie jest brak pieniędzy, ale brak czasu – tłumaczy Wylęga.

Dla niego budujące jest to, że w takiej sytuacji ludzie potrafią być dobrzy, życzliwi, pomocni, z drugiej strony ma smutną refleksję: – Szkoda, że musi dojść do pandemii, żeby tak się stało. Mam świadomość, że gdy to minie, wszyscy o nas zapomną, a my pracuje-

\\ Niekiedy nie mamy czasu zjeść. W pogotowiu często brakuje go nawet, by zamówić jedzenie, a o zjedzeniu ciepłego posiłku wielu z nas nawet nie marzy – przyznaje Mateusz Wylęga, ratownik medyczny z Wrocławia //

my bez względu na okoliczności – stwierdza wrocławski ratownik medyczny. Jak dodaje, w czasie epidemii wielu traktuje pracowników służby zdrowia jak bohaterów, ale po niej ta sympatia mija. – Jestem ratownikiem medycznym, bo taki zawód wybrałem. To styl życia, sposób myślenia, ale też sposób na zarobienie na chleb. Nie czuję się bohaterem i nim nie jestem. Staram się robić to, co do mnie należy, a swoje obowiązki wykonywać jak najlepiej, bo w tym zawodzie nie ma miejsca na błąd. Każdy, kto wykonuje swoją pracę najlepiej, jak potrafi, i wkłada w to 100 proc. siebie, jest bardzo potrzebny bez względu na to, co robi. A „bohater” to słowo zarezerwowane dla nielicznych – puentuje Mateusz Wylęga.

O TYM I OWYM

INICJATYWA

Kulturalnie zostań w domu



fot. mat. pras./d

Jak aktywnie spędzać czas, kiedy nie wychodzimy z domu? Instytucje kultury i grupy wrocławskie mają sporo propozycji online. Narodowe Forum Muzyki informuje, że sale koncertowe są zamknięte, we foyer zapadła cisza, mimo to nasze domy mogą się wypełnić muzyką. Centrum Historii Zajezdnia udostępnia online wszystkie wystawy oraz wiele filmów i prac naukowych. Publikowane materiały pomogą spędzić czas mądrze i radośnie. Szczególnie polecana jest wystawa główna „Wrocław 1945–2016”. Poza nią dostępna będzie również interaktywna mapa do umieszczania biogramów bliskich urodzonych

ok. 1900 r., wystawa „Raj doczesny komunistów” i in. Zachęcamy również, by wykorzystać czas wolny na spisywanie historii rodzinnych czy przeglądanie albumów. – Rodzinne relacje, ale też spisane historie to wielkie dobro każdego z nas, naszych rodzin, społeczeństwa – mówi Marek Mutor z CHZ. Na profilu facebookowym Centrum Wiedzy o Wodzie – Hydropolis czytamy natomiast o przygotowaniach działań poszerzających wiedzę z wodnego świata. Dla dużych i małych. Nie zabraknie filmików z eksperymentami, wirtualnych spotkań edukacyjnych, zabaw, ciekawostek i inspiracji.

KSIAŻKA

Opatrznościowy Pasterz

Beatyfikacja kard. Stefana Wyszyńskiego, Wielkiego Prymasa Tysiąclecia, jest szczególnym darem Bożej Miłości. Z zachowanych autobiograficznych zapisków prymasa wyłania się portret człowieka o niezwyklej wrażliwości na sprawy Boże, ludzkie i narodowe. Stąd też w doborze tekstów składających się na niniejsze czytanki o. Stanisław Przepierski OP kierował się właśnie tą bazą dokumentalną. Częstym przywoływaniem zwierzeń Sługi Bożego ks. prymasa Wyszyńskiego pragnął osiągnąć wyjątkowy i niepowtarzalny klimat świadectwa Pasterza, stworzyć wrażenie bezpośredniego spotkania z człowiekiem, którego duchowa wrażliwość nie może umrzeć! Z człowiekiem wypowiadającym od serca słowa, które zawsze trafiają do sumień, zapadają w pamięć, są ponadczasowe. Jego przesłanie, swoisty apel budowniczego gmachu wiary i Ojczyzny, nie powinien



fot. mat. pras./d

pójść w zapomnienie. O drogach życia kard. Stefana Wyszyńskiego przeczytać można w 31 krótkich czytankach. Jak pisze autor, niech będą one skromną próbą oddania Bogu, Matce Najświętszej i naszemu wielkiemu prymasowi hołdu i wdzięczności za opatrzościowe dary i łaski. Książkę zakupić można (również online) we Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, pl. Katedralny 19, Wrocław.



WIRUS PRZERWAŁ ROZGRYWKI I LIGI

PIŁKA NOŻNA \ Zawodnicy Miedzi Legnica trenują indywidualnie, a PZPN odwołuje kolejne mecze Fortuna 1. Ligi. Wcześniej odwołana została 23. seria, ale w poniedziałek Departament Rozgrywek Krajowych oficjalnie potwierdził przełożenie 24. i 25. kolejki. Miedź miała zagrać z Wigrami Suwałki i Podbeskidziem Bielsko-Biała. Nie wiadomo, kiedy odbędą się te mecze.

fot. Miedzlegnica.eu/d

KOSZYKÓWKA



Koszykarki Ślązy zbijają piątki przed wyjściem na parkiet | fot. Sebastiank Stankiewicz/Slezawroclaw.pl/d

Trudne początki Ślązy

Podczas gdy inne rozgrywki są tylko przekładane, Energa Basket Liga Kobiet skończyła już zmagania. Śląza Wrocław zajęła szóste miejsce. Po tłustych dla klubu latach tegoroczny wynik przyjmowany jest z lekkim rozczarowaniem.

Dawid Paluch

Najstarszy klub we Wrocławiu został pozbawiony możliwości udowodnienia swojej wartości w play-offach. W ostatnich latach Śląza Wrocław kończyła fazę zasadniczą na niższych lokatach, ale w play-offach wrocławianki grały znacznie lepiej i sezon kończyły na wyższym miejscu. Szósta pozycja po ostatnich naprawdę dobrych latach pozostawia więc pewien niedosyt.

A jak to było w przeszłości? Śląza przez dekady zmagala się z problemami. Sekcja koszykarska nawet upadła na początku XXI w. Dopiero w 2014 r. wrocławianki wróciły do ekstraklasy. Cofnijmy się jeszcze dalej, do czasów przed zdobyciem pierwszego mistrzostwa Polski w 1987 r.

Koszykarska Śląza „zaczęła się” tak naprawdę w 1980 r. To właśnie wtedy wrocławianki awansowały do najwyższej klasy rozgrywkowej. Śląza nie była wtedy klubem profesjonalnym. Zawodniczki trenowały w filcowych koszulkach i męskich slipkach, jak opowiadała Teresa Kępka-Swędrowska, jedna z najlepszych koszykarek ligi w latach 80., w rozmowie ze Sławomirem Szymańskim. Zawodniczki za grę nie dostawały pieniędzy, jedynie... bilety tramwajowe i autobusowe.

A to tylko dzięki temu, że prezesem klubu był dyrektor MPK. Poza tym były jeszcze talony na jedzenie w barze Barbara. Pieniądze pojawiły się dopiero po awansie do koszykarskiej ekstraklasy.

Kłopoty były też z halą. Jak pisało „Słowo Sportowe”, zawodniczki trenowały w półmroku, bo brakowało jarzeniówek, a w Polsce w latach 80. nie można było ich kupić. Sytuacja poprawiła się dopiero wtedy, gdy wrocławski klub przeniósł się najpierw na Kosynierkę, a później do Hali Ludowej.

Pomimo niezwykle trudnych warunków żeńska koszykówka we Wrocławiu rozwijała się niezwykle szybko. Już na początku listopada 1981 r. Śląza znalazła się na czele tabeli. Zmagania ligowe utrudniło wprowadzenie stanu wojennego. Ekstraklasa wciąż jednak grała.

Ostatecznie Śląza Wrocław w pierwszym sezonie po awansie zajęła piąte miejsce. Cel więc został osiągnięty, bo – jak podkreślał trener Eugeniusz Spisacki – przede wszystkim chodziło o utrzymanie. Już rok później było wicemistrzostwo, a mistrzostwo wrocławianki zdobyły w 1987 r. Śląza stała się siłą koszykarskiej elity na kolejne kilkanaście lat.

4
tyle razy
w 5 ostatnich
latach Śląza była
w top 4

PIŁKA NOŻNA



Zagłębie Lubin trenuje indywidualnie

W związku z epidemią koronawirusa i zawieszeniem rozgrywek kluby PKO BP Ekstraklasy muszą sobie radzić z treningiem i utrzymaniem formy. Miedziowi zdecydowali się na indywidualną rozpiskę treningów.

Podobnie wcześniej zrobił Śląsk. Piłkarze z Wrocławia przez co najmniej tydzień mają trenować w domu. Otrzymali indywidualne plany przygotowań i zalecenia, by pozostać w domu.

Decyzję o indywidualnym treningu podjął też sztab szkoleniowy Zagłębia. Lubinianie w poniedziałek spotkali się w klubie. Zawodnicy dostali rozpiski treningowe oraz zapoznali się ze szczegółowymi wytycznymi z zakresu prewencji antywirusowej, które dokładnie omówił lekarz pierwszego zespołu Jacek Worobiec. Zawodnicy na czas zagrożenia epidemicznego mają pozostać w Lubinie i czekać na dalsze wytyczne.

– To trudna sytuacja dla nas wszystkich. Podjęliśmy decyzję, aby nie trenować w zespole. Przygotowaliśmy indywidualny program dla piłkarzy na dwa tygodnie. Będą pracowali w domu. Ważne jest, żeby mieli aktywność fizyczną. Zawodnicy dostają też od nas analizy ich gry, bo teraz jest na to dużo czasu – powiedział Martin Ševela, szkoleniowiec Zagłębia Lubin.

(dp)

Środa
18/03/2020

**Gazeta
Polska**
codziennie



ZDROWIE ZAKAŻONY MĘŻCZYŻNA Z POW. RADOMSKIEGO TO KIEROWCA PKS

Akcje poszukiwawcze

Sanepid prosi o zgłaszanie się osób, które od 9 do 11 marca podróżowały na wybranych trasach PKS Grójec | fot. Pixabay/d

Kolejne dni zgodnie z przewidywaniami Ministerstwa Zdrowia przynoszą rosnącą liczbę osób zakażonych koronawirusem. W tym tygodniu poinformowano, że jeden przypadek wykryto na terenie powiatu radomskiego. Jak się okazuje, zakażony mężczyzna to kierowca PKS Grójec. Sanepid wszczął poszukiwania osób, które mogły mieć kontakt z mężczyzną. To niejedyna akcja poszukiwawcza na Mazowszu.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Każdego dnia wszyscy pilnie śledzimy informacje dotyczące liczby osób zakażonych koronawirusem w naszym kraju. Jak podkreśla minister zdrowia Łukasz Szumowski, rosnąca liczba chorych nie jest zaskoczeniem – z obserwacji tego, co działo się w innych krajach, spodziewaliśmy się takiego rozwoju sytuacji. Wdrażane są jednak (często szybciej niż w innych krajach) rozwiązania mające na celu spowolnienie rozprzestrzeniania się wirusa w Polsce. Ryzyko zakażenia można zminimalizować w pewnym stopniu, ale nie da się go całkiem wykluczyć.

W ostatnich dniach na terenie Mazowsza zakażenie wirusem zdiagnozowano m.in. u pacjenta w radomskim szpitalu. Chodzi o 43-letniego mężczyznę, któ-

ry jak się okazało, jest kierowcą PKS Grójec. W związku z tą sytuacją sanepid w Białobrzegach wystosował apel o „pilne zgłaszanie się osób, które jechały autobusem PKS Grójec w następujących dniach i na wymienionych trasach: **9 marca 2020 r.:** 5.45 Białobrzegi–Warszawa, 12.30 Warszawa–Grójec, 14.45 Grójec–Białobrzegi, 16.00 Białobrzegi–Goszczyn, **10 marca 2020 r.:** 6.15 Białobrzegi–Stara Błotnica–Białobrzegi, 8.00 Białobrzegi–Grójec przez Goszczyn, 12.15 Grójec–Radom, 14.45 Radom–Grójec, 16.30 Grójec–Zbrosza, 17.20 Zbrosza–Grójec, 19.25 Grójec–Białobrzegi, **11 marca 2020 r.:** 6.00 Białobrzegi–Goszczyn, 6.40 Goszczyn–Białobrzegi”.

Zgłoszenia można dokonać, dzwoniąc pod numer 48 613 23 60 lub 513 491 979 w Białobrzegach lub do właściwej stacji sane-

pidu zgodnie z miejscem zamieszkania lub czasowego pobytu. Adresy i kontakty do stacji sanepidu na terenie Mazowsza można znaleźć na stronie: www.wsse.waw.pl/kontakt/stacje-powiatowe.

Często osoba zakażona nie ma przez dłuższy czas żadnych objawów i zdarza się, że uczestniczyła w różnego rodzaju zajęciach grupowych. Tak było w przypadku instruktorki salsy, która jak się okazało, jest zakażona. Dziś na stronach szkoły tańca Salsa Libre możemy przeczytać takie ogłoszenie: „Amigos! Objawy u Magdy pojawiły się w czwartek 12.03, więc wszystkie osoby, które miały z nią bezpośredni kontakt przez 14 dni wstecz od tej daty, są w mniejszym lub większym stopniu zagrożone”.

Odpowiadajmy na apele, nie zatajajmy tych wiadomości, dla bezpieczeństwa nas wszystkich.

SPOŁECZEŃSTWO

Inicjatywy pomocowe zataczają coraz szersze kręgi

Sytuacja, w jakiej znaleźliśmy się w związku z rozprzestrzenianiem się na terenie naszego kraju koronawirusa, jest nie tylko testem dla tych, którzy sprawują władzę. To także ogromny sprawdzian społeczny, m.in. z solidarności międzyludzkiej. Pierwsze dni, w których odbywały narodową kwarantannę, pokazują, że w chwilach kryzysowych w dużej mierze potrafimy się jednoczyć i nieść pomoc potrzebującym. Jednym z przykładów jest akcja na warszawskich Bielanach. Zdjęcie z niej obiegło już internet. Okoliczni mieszkańcy zrobili zrzutkę dla pracowników Szpitala Bielańskiego i przesłali im pizzę. Jedna ze stołecznych restauracji postanowiła przygotować posiłki i dostarczyć je potrzebującym mieszkańcom. Do podobnych akcji dołączają kolejne punkty gastronomiczne. Obecna sytuacja może przynieść niezamierzony skutek, a mianowicie zacieśnianie się więzów sąsiedzkich pomimo zakazu fizycznego przebywania ze sobą.

Młodzi uaktywniają się i postanawiają pomóc osobom starszym lub objętym domową kwarantanną. Oferują pomoc przy zrobieniu zakupów czy wyprowadzeniu psa. Coraz więcej takich ogłoszeń można znaleźć na klatkach schodowych czy w internecie. Oprócz indywidualnych akcji są również te organizowane przez większe grupy. Jednym z przykładów jest Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kozienicach, który poszukuje wolontariuszy, pomagających w zrobieniu zakupów, wykupieniu leków czy wyprowadzeniu psa na spacer. Osoby, które chciałyby się zaangażować w akcję, mogą zgłaszać się telefonicznie pod numerem: 48 614 67 62 lub za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres mejlowy: kozienice@ops.pl. Do akcji w Radomiu wkroczyli wolontariusze Stowarzyszenia Centrum Młodzieży „Arka”. Osoby, które potrzebują pomocy, powinny dzwonić pod nr 504 811 030.

(oprac. nkk)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Liczba zakażonych koronawirusem rośnie. Dane te zmieniają się również na terenie woj. mazowieckiego. Według komunikatu Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w naszym regionie pod obserwacją w szpitalu w celu wykluczenia zachorowania na COVID-19 jest 275 osób. Nadzorem epidemiologicznym objęto 6117, a kwarantanną – 1824 osoby. Zakażonych jest 38 osób (stan na 17 marca).

fol. Pixabay/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Drewniak Burkego ginie na naszych oczach

Drewniana piętrowa oficyna przy ul. Kawęczyńskiej 26 w Warszawie, unikatowy relikwitu figurujący w rejestrze zabytków, się rozpada. Dzielnica Praga-Północ nie ma pieniędzy na remont. Ratusz dysponuje milionami, ale przeznaczają je na projekty niszczące Pragę – choćby takie, jak woonerf na ul. Środkowej.

Janusz Sujecki

Na Pradze-Północ zachowały się tylko dwa drewniane domy: parterowy budynek ogniska opiekuńczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Ulicy przy ul. Środkowej 9 i piętrowa oficyna wzniesiona dla Edmunda Burkego ok. 1900 r. (autorzy niektórych opracowań przyjmują rok 1890) na terenie posesji przy ul. Kawęczyńskiej 26.

Drewniak Burkego jest cenny jako świadectwo dawnego charakteru zabudowy rejonu Kawęczyńskiej. Wyróżnia się też bogactwem drewnianego detalu, zdobiącego jego elewację. Relikty takie rozbiierano w cza-

sach PRL w pierwszej kolejności. Oficyna Burkego przetrwała, lecz nikt nie inwestował w jej konserwację i doposażanie. Stan techniczny drewniaka na tyle się pogorszył, że powiatowy inspektor nadzoru budowlanego wydał w 2013 r. nakaz wykwaterowania lokatorów. W 2015 r., rok przed wyprowadzeniem się z oficyny ostatniego mieszkańca, drewniak wpisano do rejestru zabytków. Zarząd Dzielnicy Praga-Północ zarekomendował obiekt do objęcia programem lokalnych działań rewitalizacyjnych.

Żadnych prac jednak nie podjęto. Nie doczekał się realizacji ciekawy projekt przeznaczenia oficyny na lokalny ośrodek wy-

chodzenia z bezdomności. „Ratusz nie włączył oficyny Burkego do Zintegrowanego Programu Rewitalizacji m.st. Warszawy do 2022 r. Na gruntowny remont budynku potrzeba kilku milionów złotych. ZGN (Zakład Gospodarowania Nieruchomościami) w dzielnicy Praga-Północ nie ma takich pieniędzy” – czytamy na stronie Stowarzyszenia „Na Pradze”.

Miasto dysponuje owymi kilkoma milionami, tyle że nie zamierza przeznaczać ich na ratowanie tożsamości Pragi. Przy najmniej nic na to nie wskazuje. Ok. 6 mln zł kosztowałoby zrealizowanie woonerfu na ul. Środkowej, niszczącego zabytkowy charakter tej ulicy.



Tymczasem drewniak Burkego rozpada się na naszych oczach. W ostatnim okresie widocznemu odkształceniu uległa konstrukcja budynku. Z powodu braku konser-

wacji niszczy piękny drewniany detal zdobiący oficynę. Choć dach pokryty papą, rynny są zatkane i zarosnięte trawą, co powoduje postępującą degradację zabytku.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



DO ŁAZIENEK KRÓLEWSKICH TYLKO W SIECI

KULTURA \ Instytucje kultury zgodnie z decyzją Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego musiały zawiesić działalność. Wiele z nich zachęca do oglądania swoich kolekcji online. Z taką ofertą wychodzą m.in. Łazienki Królewskie.

fot. Wikipedia/d



ZAWIEŚ KARTĘ MIEJSKĄ

OPLATY \ Pasażerowie, którzy zrezygnowali z podróży komunikacją miejską w stolicy, mogą drogą elektroniczną zwrócić się do Zarządu Transportu Miejskiego z wnioskiem o zawieszenie biletu długookresowego. Adres: ztm@ztm.waw.pl.

fot. arch/d



Drewniana oficyna Edmunda Burkego i rozpadający się drewniany detal zdobiący budynek | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

W oszalowaniu drewniaka widać coraz więcej dziur.



We wrześniu 2019 r. Urząd Dzielnicy Praga-Północ informował, że dom Burkego „przejdzie gruntowny remont”. Koszt inwestycji – ponad 2 mln zł. Relikt nadal jednak niszcze-

je. Wydaje się, że mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków powinien możliwie szybko wydać nakaz remontu oficyny. Na razie jest jeszcze co ratować.

POZNAJ SWOJEGO RADNEGO

Między górami a polityką

Politycy, samorządowcy – obserwujemy ich w trakcie zmagania słownych na sesjach rad miejskich. Mamy okazję przyglądać się ich pracom w wybranych komisjach. Czasami zastanawiamy się, czym kierowali się przy wyborze konkretnej z nich. W wielu przypadkach związane jest to z pasją radnego. Tak było w przypadku warszawskiego radnego PAWŁA LECHA, który w rozmowie z NATALIĄ KARCZ-KACZKOWSKĄ opowiada m.in. o tym, jak łączy miłość do gór z polityką.



Paweł Lech: W dążeniu do celu, który często jest gdzieś za mgłą, w chmurach, niewidoczny z dołu, niezwykle potrzebne są: wytrwałość, upór i przekonanie, że warto do niego zmierzać. I podobnie jest właśnie w polityce | fot. Facebook/d

WARSZAWA

„Czajka” wciąż na tapecie prokuratury

Śledczy zażądali od władz Warszawy kolejnych dokumentów dotyczących oczyszczalni ścieków „Czajka” – poinformowała Agnieszka Zabłocka-Konopka, rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej w Warszawie. Śledczy prowadzą dochodzenie w związku z awarią, do której doszło latem ubiegłego roku.

Agnieszka Zabłocka-Konopka przekazała, że śledczy z Wydziału I do spraw Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Regionalnej w Warszawie nadal prowadzą postępowanie dotyczące awarii w stołecznej oczyszczalni. – Śledztwo znajduje się w fazie in rem, co oznacza, że jest prowadzone w sprawie, a nie przeciwko określonej osobie czy też osobom – wyjaśniła rzecznik.

Wskazała, że prokuratorzy badają zabezpieczoną w spra-

wie dokumentację MPWiK oraz urzędu miasta, dotyczącą „m.in. kwestii związanych z ujawnieniem w dniu 28 sierpnia 2019 r. awarii sytemu przesyłowego ścieków, obiegu informacji w tym zakresie i budowy Stacji Termicznej Utylizacji Osadów Ściekowych”.

Zabłocka-Konopka poinformowała, że śledczy analizują także dokumentację dotyczącą „wykonywania przez określone podmioty zewnętrzne usług transportowych i zagospodarowania komunalnych osadów ściekowych odbieranych z zakładu „Czajka” oraz nadzoru właścicielskiego m.st. Warszawy nad MPWiK w zakresie budowy spalarni osadów ściekowych, jej utrzymania oraz usuwania awarii”.

– Prokuratura wystąpiła również o dalszą dokumentację z MPWiK, Urzędu m.st. War-

szawy oraz Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Warszawie, która ma związek z okolicznościami badanymi w śledztwie – dodała. Prokuratorzy przesłuchują świadków, wśród których są pracownicy MPWiK oraz wykonawcy robót dotyczących budowy układu przesyłowego ścieków.

Pod koniec sierpnia ubiegłego roku doszło do awarii rurociągu, którym płynęły ścieki z części lewobrzeżnej Warszawy do oczyszczalni „Czajka”. MPWiK zdecydowało o zrzuceniu ścieków do Wisły. Do rzeki trafiło 3 tys. litrów nieczystości na sekundę. W reakcji na awarię premier Mateusz Morawiecki podjął decyzję o budowie tymczasowego rurociągu, którym ścieki płynęły do oczyszczalni od 9 września. W czasie, gdy działał tymczasowy rurociąg, na zlecenie MPWiK naprawiono kolektory. Od 16 listopada ścieki do „Czajki” znów popłynęły w układzie przesyłowym pod dnem rzeki. Również w połowie ubiegłego roku ujawniono, że w oczyszczalni ścieków „Czajka” należącej do Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji nie działają stacje termicznej utylizacji osadów ściekowych.

..... (PAP)

Widzimy Pana na co dzień w roli radnego działającego m.in. w komisji zdrowia oraz sportu i turystyki. Czy wybór akurat tych komisji wiąże się z Pana prywatnymi pasjami?

Sport i turystyka były zawsze moją pasją, co w naturalny sposób doprowadziło do tego, że stało się nią także chodzenie po górach. Oczywiście początkowo to były nasze Tatry i Beskidy, a gdy stało się możliwe podróżowanie po świecie, zacząłem jeździć także w wyższe góry, gdzie oprócz zdobywania szczytów zawsze istotne było dla mnie poznawanie miejscowej kultury, obyczajów oraz podziwianie cudów natury.

Kto obserwuje Pana działalność, ten z pewnością wie, że turystyka górską to Pana sposób na nudę. Patrząc na Pana osiągnięcia – zdobycie Elbrusu, Monte Rose, Dżabal Tubkal (najwyższy szczyt Atlasu w Maroku) – wydaje się, że lubi Pan ekstremalne przygody?

Każda wyprawa w góry to oprócz obcowania z naturą,

podziwiania pięknych widoków także pokonywanie swoich słabości, zmęczenia fizycznego, a czasem i psychicznego, gdy droga jest długa i męcząca. Jednak zawsze na końcu jest nagroda, niesamowity widok, jakieś cudowne, piękne miejsce, do którego naprawdę warto było dotrzeć. Nie zawsze musi to być sam szczyt, ale punkt, z którego można zobaczyć widok, który zapamiętamy do końca życia.

To, czego doznaje Pan w trakcie wypraw górskich, może w jakiś sposób pomóc odnaleźć się w świecie polityki?

W dążeniu do celu, który często jest gdzieś za mgłą, w chmurach, niewidoczny z dołu, niezwykle potrzebne są: wytrwałość, upór i przekonanie, że warto do niego zmierzać. I podobnie jest właśnie w polityce, rozumianej w sposób zdefiniowany przez Arystotelesa, jako rządzenie, którego celem jest wspólne dobro. Tu też musimy mieć własne zdanie, wytrwałość, a czasem upór, aby przedstawiać swoje racje.

